Nr. 134 Sobota, 13 czerwca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Prawda o Bolszewji.

Stosunek emocjonalny do Rosji sowieckiej na całym świecie staje się coraz bardziej stosunkiem rzeczowym. Zmiana to w pewnej mierze poniekąd przymusowa, bowiem przemysł europejski, równie jak i amerykański zresztą wskutek obecnego kryzysu liczyć się muszą z zamówieniami rosyjskiemi, bez względu na to, czy rozbudowa Związku Socjalistycznych Republik jest im miła, czy nie...

Ta sytuacja sama przez się prowadzi do potrzeby rozejrzenia się w rzeczywistości sowieckiej i poznania jej realnych możliwości. Bez tego próbować jakiejkolwiek „penetracji" ekonomicznej w tych tak mało podobnych do zachodnich — warunkach byłoby to błądzić w ciemności. Powoli więc owa ciemność poczyna się rozpraszać. I na to, co się dzieje w byłem Imperjum Carów, spogląda się już nie przez pryzmat, zrozumiałych zresztą, uprzedzeń, ani nie opierając się na wrażeniach krwawiącej jeszcze emigracji — lecz z całą bezstronnością, próbując zorjentować się w tym przedziwnym chaosie wielkich haseł, straszliwej niewoli ludzkiej i potężnych jednak — pomimo wszystko — wysiłków organizacyjnych.

Jak ongi pierwsze wieści o żyjących gdzieś tam daleko ludach i ich zwyczajach przywozili z za oceanów wciąż szukający dla siebie zbytu i zarobku kupcy — tak i dziś oni też w dużym stopniu są dostarczycielami informacji o Czerwonej Rosji, z którą chętnie by robili interesy i która, od czasu szczególniej podjęcia wielkich zamierzeń „piatiletki", poszukuje istot nie i wytworów zachodniego przemysłu i możliwie dostępnego kredytu. Jedno i drugie — mimo całego wewnętrznego antagonizmu pomiędzy komunizmem i ustrojem kapitalistycznym — sfery zainteresowane bezpośrednio śpieszą ofiarować Sowietom, sądząc, że na olbrzymich terenach 160 miljonowego państwa znajdą się możliwości, o które trudno dziś tak bardzo na Zachodzie.

Mnożą się więc wędrówki i wycieczki, mające na celu utorować drogę do jakichś gospodarczych porozumień przynajmniej z tym istotnym terytorjalnym olbrzymem, zasobnym w bogactwa naturalne i zawsze jeszcze dającym pole do eksploatacji, choć rządzonym twardą nielitościwą ręką nieprzejednanego fanatyzmu. I to, co z wypraw takich pod postacią całkiem nowych niekiedy zapatrywań na „bolszewicki raj" przesiąka do naszej świadomości, jest pod wielu względami nie tylko ciekawe i ważne, ale i pouczające niezmiernie. Poznana prawda daje zawsze karm wartościową myślom. Tak jest też i z prawdą o Sowietach.

Pisze się o nich obecnie coraz więcej, coraz objektywniej we wszystkich kulturalnych językach. Możnaby rzec, że temat ów stał się modnym poniekąd. Anglik, Francuz, Amerykanin i Niemiec chcą wiedzieć w równej mierze, jak tam jest w tym tajemniczym kraju, który znali dotychczas tylko z mordersw masowych i głodu. I informacje, jakie nadchodzą stamtąd, czynią niemały wyłom w wyobrażeniach z czasów pierwszych lat po rewolucji.

Bolszewizm jest bolszewizmem w dalszym ciągu, rzecz prosta, lecz jak zgodnie twierdzą wszyscy obecnie zwiedzający Rosję, z rolą niszczycielską, jaką uprawiał na początku, coraz bardziej łączyć poczyna zadania całkiem twórcze, podjęte zresztą, jak wszystko na tych bajecznych przestrzeniach, w rozmiarach imponująco śmiałych. Poczynania te, mające zbudować na gruzach przeraźliwych rozgromionej przeszłości nową przyszłość, mieszczą się właśnie w „piatiletce". Jak wiadomo idzie tu o ponowne uprzemysłowienie Rosji, o doprowadzenie do wymarzonego maksimum jej produkcji.

I świadkowie niebywałych wysiłków w tym względzie są istotnie zdumieni. Sowiety rozpętać potrafiły istny huragan pracy i praca, nie co innego, jest dziś ich treścią najważniejszą. Ile mają sposobów pobudzenia tej pracy, spotęgowania jej i przyśpieszania — długo by pisać o tem, Faktem jest, że nikomu nie wolno siedzieć tam z założonemi rękoma i że fanatyzm pracy jest dziś najnowszym wyrazem bolszewickich snów o potędze i przeobrażeniu ludzkości. Z faktem tym liczyć się trzeba poważnie, szczególniej, gdy ta praca posiłkowana jest przez kapitał — amerykański przedewszystkiem, szukający dla siebie nowych i korzystnych lokat.

Niebywałe, potężne zakłady przemysłowe powstają jak pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki Ale różdżką tą jest planiwiara. Plan zakrojony istotnie na niesłychaną skale i wiara — młodszego pokolenia przynajmniej — w niewątpliwy triumf tej potężnej energji. I gdyby do tego dodać zdrowe, racjonalne podstawy zbiorowego życia — banki amerykańskie i fabryki mogłyby wraz z bolszewikami osiągnąć wspólnemi siłami — co jest rozczulające — sukces istotny. Ale niestety, czy na szczęście (kwestja zapatrywania) wszystko to budowane jest poniekąd na piasku. Drapacze nieba na słomianych nogach. Przemysłowe „giganty" bez należytego zaopatrzenia w węgiel, bez dowozu, bez aprowizacji, znośnej choćby, pracującego „z wiarą" robotnika.

Kryzys węglowy i kryzys transportu i zniszczenie gospodarstw indywidualnych, które dawały zboże — oto co ciąży na bolszewickich pomysłach fatalnem przekleństwem. „Kolhozy" tj. gospodarstwa kolektywne nieprędko opanują produkcję rolną w należytej mierze. Szczególnie ruina hodowli jest zupełna. Nieprędko więc też ludzie w Sowdepji zaczną się jako tako odżywiać. A bez tego — jeśli brak chleba, tłuszczów i mięsa potrwa dłużej i robotnik, nawet najbardziej skomunizowany z pojęć, za swą pracę będzie miał w dalszym ciągu tylko obietnice bez końca — „wiara" jego wyczerpie się i przyjdzie załamanie psychiczne, nieobliczalne w skutkach. Chyba, że kapitalizm zachodni, ów paradoksalny protektor poczynań bolszewickich, będzie nieubłaganych swych wrogów w dalszym ciągu wspomagał, darząc ich kredytem coraz większym. Wtedy... być może uda się „piatiletce" przetrwać najgorsze. Obserwatorzy europejscy wyrażają jednak przypuszczenie, że na to bądź co bądź będzie musiał bolszewizm budujący zerwać doszczętnie z tradycjami bolszewizmu burzącego jedynie i przejść w dużym stopniu do norm — kapitalistycznych. Tak to marzą rozdawcy kredytów, wielcy finansiści i przemysłowcy naszego starego świata... o obłaskawieniu swego nieobliczalnego wroga. Czy te marzenia się ziszczą — wolno powątpiewać.

Z ostatniej chwili.

Gen. Sławoj-Składkowski

Wiceministrem spraw wojskowych?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 czerwca. Marszałek Piłsudski, który ukończył w Wilnie czterodniową grę wojenną, nie powrócił do Warszawy. Po powrocie ma być zadecydowana sprawa nominacji pierwszego Wiceministra spraw wojskowych. W kołach politycznych mówi się, że pierwszym Wiceministrem spraw wojskowych zostanie mianowany obecny Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski. W tym wypadku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych objąłby Wicepremjer Pieracki.

Pogrzeb królewski w Jerozolimie.

Jerozolima, 12 czerwca (PAT). Pogrzeb zmarłego w Amanie eks-króla Hedzdzasu Husseina odbył się w Jerozolimie z niezwykłą okazałością przy udziale władz angielskich, korpusu konsularnego, przedstawicieli wszystkich wyznań, władz samorządowych i różnych instytucyj oraz tłumu publiczności. Zmarły liczył lat 76. Jako szeryf Mekki odegrał wybitną rolę podczas wojny światowej, stając po stronie Anglji w roku 1916. W roku 1916 ogłosił się królem arabskim a w roku 1923 kalifem, których to godności ustąpić musiał królowi Ibn Saudowi.

Brüning i Curtius staną

przed trybunałem stanu.

Królewiec, 12 czerwca. (PAT). Tut. organ stronnictwa niemiecko-narodowego domaga się postawienia kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa przed trybunałem stanu za przyjęcie w czasie wizyty w Chequers zobowiązań, które zdaniem pisma wiążą Niemcom ręce w sprawach odszkodowawczych i uniemożliwiają wysunięcie żądania rewizji planu Younga.

Wrocław podminowany propagandą.

Mackensen w pochodzie ulicznym.

Wrocław, 12 czerwca (PAT). Mimo głośnego protestu jaki wywołał w polityce międzynarodowej wrocławski zjazd Stahlhelmu organizacje nacjonalistyczne niemieckie uprawiają w dalszym ciągu złośliwą propagandę. W ubiegłym tygodniu odbył się jak wiadomo pochód Stahlhelmu po ulicach miasta. Manifestacje socjalistyczne i komunistyczne zapowiedziane na ten dzień zostały przez policję zakazane, a już we środę w jednym ze zamków śląskich przy sposobności ślubu b. marszałka Mackensena zgromadziły się organizacje Stahlhelmu, Kriegsvereinu i narodowo - socjalistyczne oddziały szturmowe, które urządziły wieczorem pochód z pochodniami. W pochodzie wziął udział i przemawiał sam marszałek Mackensen. W Wrocławiu na ulicach miasta kolportowane są w wielkiej ilości ulotki z tekstem przemówień anti-polskich wygłoszonych na zjeździe Stahlhelmu przez Seldtego i Disterberga.

Gen. Górecki pozostaje w B. G. K.

Warszawa, 12 czerwca. (PAT.). W związku z ukazującemi się od kilku dni notatkami prasy o mającej rzekomo nastąpić w najbliższych dniach zmianie na stanowisku Prezesa Banku Gosp. Kraj. i o powołaniu na to stanowisko b. Ministra Skarbu Matuszewskiego, „Gazeta Polska" dowiaduje się ze sfer kompetentnych, że pogłoska ta jest nieprawdziwą, tak samo, jak pogłoska obiegająca ubiegłego tygodnia o mającej nastąpić dymisji generała Góreckiego w Banku Gosp. Kraj.

Wypadek automobilowy red. dr. Beauprégo,

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 czerwca. Naczelny redaktor „Czasu" dr. Beaupré uległ wypadkowi samochodowemu. Dr. Beaupré wyjechał do Berna szwajcarskiego, aby wziąć udział w posiedzeniu egzekutywy fundacji „Federation Internationale des Journalistes" jako wiceprezes i delegat Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich.

Po zakończeniu obrad dr. Beaupré, podczas pobytu w Montreux, został przejechany przez samochód. Nieprzytomnego odwieziono do miejscowej kliniki, gdzie pod opieką lekarzy przeleżał 24 godzin. Po stwierdzeniu, że nie nastąpiły komplikacje wewnętrzne, dr. Beaupré wagonem sypialnym odwieziony został do Krakowa.

Przed nowym okresem pracy w T. S. L.

[illegible] odbył się w Krakowie W[illegible]y Z[illegible] T. S. L., na którym dokonano wyboru nowego Zarządu Głównego i Rady Zawiadowczej.

Nie zabieraliśmy dotąd w tej sprawie głosu, gdyż nowe wybory w T. S. L. wywołały liczne komentarze i insynuacje w prasie opozycyjnej, rozgłaszającej, że „sanacja poszła na zdobycie T. S. L." i przeforsowała swoją listę.

Prasa narodowo - demokratyczna nie oszczędziła więc nawet T. S. L., nie oszczędziła spokoju i „treuga dei" tej instytucji, do której zwłaszcza my, kresowcy, wszyscy bez względu na przekonania, jesteśmy głęboko przywiązani.

Dlatego czekaliśmy aż się uspokoją zaniepokojone przez prasę endecką umysły.

Uważamy jednak, że już dziś można na ten temat powiedzieć słów parę.

„Towarzystwo Szkoły Ludowej", które w całej swej działalności, zwłaszcza na terenie Małopolski Wschodn., posiada karty niezapomnianej piękności, ma przed sobą w dzisiejszem Państwie naszem doniosłe zadania do spełnienia. Niezwykle ważne były jego cele w okresie zaborów i niewoli, ale nie mniej ważne są te, które ma do osiągnięcia dzisiaj.

Instytucja ta, mająca po swej stronie szacunek i miłość całego narodu, posiadająca w łonie swem tylu zasłużonych działaczy i działaczek, musi iść ręka w rękę z Państwem w dążeniu do wielkich, ważnych nieustannych zadań w dziedzinie oświaty.

Podtrzymywanie, obrona i wzmacnianie polskości na Kresach — kult i szerzenie idei państwo-twórczych i wychowania państwowego — praca nad osadnikami, którzy niby drugi KOP, pełnią straż na kresach — ogromna praca w dziedzinie oświaty pozaszkolnej — praca nad oświatą wśród robotników, zagrożonych trującemi doktrynami naszych sąsiadów od Wschodu — oto tylko niektóre zadania najbliższe i najważniejsze, znane doskonale wypróbowanym pracownikom T. S. L.

[illegible]stytucja o takich tradycjach [illegible] jak „Towarzystwo Szkoły Ludowej", nie może nigdy służyć żadnym celom i interesom partyjnym, [illegible] może być domeną jednej partji, bo to byłoby skrzywieniem wielkich [illegible] Asnykowskich, byłoby powolnem samobójstwem takiej instytucji.

T. S. L. łączyło w sobie dawniej zawsze ludzi najrozmaitszych przekonań, którzy zapominali o tem, co ich dzieliło, w obliczu wspólnego sztandaru, który ich wiódł do pracy. Świadczą o tem same nazwy starych Kół T. S. L. i ich historja. Wiedzą o tem dobrze ci z pośród zasłużonych weteranów instytucji, którzy dla umiłowanej gorąco idei umieli wznosić się ponad własną przynależność partyjną.

T. S. L. szło w czasach niewoli do pracy z marzeniem i myślą upartą, że wszystko to robi dla przyszłego, upragnionego Państwa.

Dzisiaj to Państwo własne jest, żywe i wielkie i podążające ku przyszłości. Wśród tysięcznych rzeszy członków T. S. L. nie powinno więc zabraknąć nikogo, komu dobro i potęga Państwa Polskiego, tego najwyższego dobra naszego leży na sercu.

I tylko radować się należy, a nie skarżyć, że do rzędu tych bojowników polskiej myśli państwowej, którzy już są w Zarządzie i Radzie T. S. L., przybyli nowi, że rośnie liczba pracowników nowych, mocnych, ochotnych, tylko interes Państwa, jego siłę i szczęście, mających na celu. Piękne zadania T. S. L. mogą mieć z nich jedynie pożytek.

O własnem Państwie śnili założyciele i osiwiali w trudach pracownicy T. S. L. przez całe życie. I dzisiejsi kierownicy i pracownicy tej instytucji, szanownej i drogiej wszystkim sercom polskim, muszą zrozumieć, że nikomu, że żadnej polskiej Instytucji nie wolno usuwać się od służenia, wiernego i ochotnego, tym wielkim zadaniom, które Państwo wytycza swojej kulturze i oświacie, swoim aspiracjom na polu ducha i umysłowości.

Zastrzyk nowej, świeżej krwi nie szkodzi nigdy żadnemu organizmowi, ale daje mu nowe życie. A tylko szalony broni się przed tem, aby skrzepiono jego siły, zwrócono mu młodość.

Niechaj w obliczu pierwszego posiedzenia nowego Zarządu T. S. L. umilkną domowe poswarki, urażone ambicje i dąsy uprzywilejowanych, a zbożna praca „Towarzystwa Szkoły Ludowej", dla której otwierają się nowe, piękne pola, niechaj zatętni ruchem żywym, radosnym, wznoszącym nowe węgły polskiej oświaty. (W-cz)

Ojciec św. osobiście

kieruje sprawami akcji katolickiej.

Citta del Vaticano, 12 czerwca. (PAT). W uzupełnieniu przemówienia Ojca św. dzisiejszy „Osservatore Romano" wyjaśnia, że w sprawach natury djecezjalnej akcja katolicka we Włoszech zależy od poszczególnych biskupów, w sprawach natury ogólnej wykraczających poza granice djecezji zależy bezpośrednio od Watykanu, osobiście od Ojca św. Nawiązując do oficjalnego komunikatu Agencji Stefani'ego w sprawie dewastacji kancelarji kurji biskupiej w Prizerno „Osservatore Romano" donosi, że osadzeni w więzieniu sprawcy zajścia są żołnierzami milicji faszystowskiej.

Przed zmianą gabinetu w Niemczech.

Rozruchy komunistyczne trwają nadal.

Berlin, 12 czerwca. (PAT). Wedle informacyj „Social - demokratische Presse Dienst" przewodniczący niemieckiej partji ludowej Dingel Dey w rozmowie z kanclerzem Brüningem, żądał rekonstrukcji gabinetu Rzeszy, modyfikacji zarządzeń nadzwyczajnych i reparacji. Opozycja niemieckiej partji ludowej skierowana jest przedewszystkiem przeciwko własnemu jej ministrowi Curtiusowi oraz ministrom Dietrichowi i Würthowi.

Berlin, 12 czerwca. (PAT). Fala protestów przeciwko dekretowi oszczędnościowemu coraz bardziej wzrasta. Wczoraj w pałacu sportowym w Berlinie odbył się meeting protestacyjny zwołany przez partję komunistyczną. Obecni byli przedstawiciele Landvolku. Po zgromadzeniu na ulicach śródmieścia doszło do starć między komunistami a policją, która oddała kilka salw na postrach. Aresztowano między innymi przewódcę partji komunistycznej posła Thälmanna. Pozatem nadchodzą wiadomości o nowych rozruchach komunistycznych w Kassel, gdzie policja strzelała. Są zabici i ranni. W Hamburgu i Bremie komuniści i Hittlerowcy urządzili nowe demonstracje. O północy doszło w Hamburgu do starć połączonych ze strzelaniem. W Bremie komuniści atakowali Hittlerowców. Policja aresztowała szereg osób. Kilkanaście osób jest rannych.

Paderewski wyjechał nagle

do Szwajcarji.

Paryż, 11 czerwca. (PAT.). Wobec otrzymania zatrważającej wiadomości o stanie zdrowia żony, Paderewski wyjechał nagle do swej posiadłości w Szwajcarji. W związku z tem odwołane zostało przyjęcie, wydane na jego cześć przez ministra oświaty i podsekretarza sztuk pięknych, oraz na jutro zapowiedziane przyjęcie w radzie miejskiej nie dojdzie do skutku. Odwołano również II-gi koncert, który miał się odbyć w sobotę na rzecz kasy stow. studentów franc. Nie chcąc jednak aby instytucja ta ucierpiała z powodu odwołania koncertu, Paderewski ofiarował na jej cel hojny dar w wysokości przypuszczalnego czystego zysku, jaki przyniósłby koncert.

Bankructwo polskiego banku

w Chicago.

Nowy Jork, 11 czerwca. (PAT.). Northwestern Trust Navigs Bank w Chicago dawniej Bank Smólskiego, największy polski bank w Ameryce, zamknął swe kasy. Był on ściśle złączony z Foreman State National Bank. W dniu 8 bm. nagle bank ów zlikwidował się bez uprzedzenia wymienionego banku i przejęty został przez First National Bank, przyczem Banku Northwestern nie objął. Fakt ten jak i zamknięcie innych 20 banków wywołał ogólną panikę i run na Bank. Celem uratowania banku, dyrekcja postanowiła bank zamknąć. Obecnie kontroler stanowy bada jego stan finansów.

Chicago, 11 czerwca. (PAT.). Jeden z największych banków miejscowych zmuszony był wskutek wycofania przez klientów znacznych sum, zamknąć kasy dla publiczności. Jest to 22-gi bank zamknięty w ciągu tygodnia.

Nieprawdziwe pogłoski

o ograniczeniach walutowych.

Warszawa, 12 czerwca. (PAT.). Prasa donosi, że wedle informacyj ze źródeł miarodajnych, pogłoski o wprowadzeniu ograniczenia przy wywozie walut obcych zagranicę są pozbawione podstaw. W sferach finansowych panuje przekonanie, że podjęte przez Bank Polski kroki w związku ze skupem na naszym rynku dolarów gotówkowych przez Banki niemieckie całkowicie wystarczą do opanowania sytuacji na rynku pieniężnym. Obecnie zwyżkę wywozu dolara gotówkowego czuje się jako chwilową i istnieje przeświadczenie, że po nasyceniu rynku niemieckiego dolarami, kurs ich ustabilizuje się na poziomie poprzednim. Z tych więc względów niema potrzeby wydawania jakichkolwiek zarządzeń restrykcyjnych co do wywozu walut.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 12 czerwca 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Sądy Okręgowe:

Nominacje:

Ley Marjan, sędzia grodzki w Husiatynie — Podprokuratorem Sądu Okręgowego w Stanisławowie. Bogdanowicz Marceli, sędzia grodzki w Frysztaku — Podprokuratorem Sadu Okręgowego w Rzeszowie. Minasowicz Stefan, asesor sądowy w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Podprokuratorem Sądu Okręgowego we Lwowie.

Przeniesieni w stan spoczynku na skutek podania: Obertyński Stanisław, Prezes Sądu Okręgowego we Lwowie. Gliński Hieronim, sędzia Sądu Okręgowego w Tarnopolu. Rożankowski Teodor, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. Korduba Włodzimierz, sędzia Sądu Okręgowego w Brzeżanach.

Sądy Grodzkie:

Wyznaczony naczelnikiem Sądu Grodzkiego: dr. Trendota Tadeusz Michał, sędzia grodzki w Sanoku — wyznaczony naczelnikiem Sądu Grodzkiego w Sanoku.

Przeniesieni na inne miejsca służbowe na skutek podania: dr. Kwiatek Michał, sędzia grodzki w Skolem — na stanowisko sędziego grodzkiego w Krośnie, dr. Rosnowski Roman, sędzia grodzki w Myślenicach — na stanowisko sędziego grodzkiego w Wadowicach.

Unieważnienie decyzji przeniesienia: dr. Śnieszek Izydor, sędzia grodzki w Przeworsku — unieważniono decyzję z dnia 12. I. 1931 roku w sprawie przeniesienia na stanowisko sędziego grodzkiego w Wadowicach.

Przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania: Meciński Ignacy Mieczysław, naczelnik Sadu Grodzkiego w Winnikach.

Asesorzy:

Nominacje: Głodkiewicz Tadeusz, egz. apl. — ases. sąd. w okr. S. Apel. w Krakowie. Broż Stanisław Józef, egz. apl. sąd. — ases. sąd. w okr. S. Apel. w Krakowie. Gardoliński Jan Ludwik, egz. apl. sąd. — ases. sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie. Zakrzewski Jacek Jan, egz. apl. sąd. ases. sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie. Dubiński Władysław, egz. apl. sad. ases. sad. w okr. S. Apel. we Lwowie. Czechowicz Kazimierz, egz. apl. sąd. — ases. sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie. Stawarski Kazimierz, egz. apl. sąd. — ases. sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie. dr. Popiel Michał, egz. apl. sąd. — ases. sąd. w okr. S. Apel. we Lwowie.

Sądy:

Przeniesieni w stan spoczynku na skutek podania: Adamski Feliks, st. sekretarz w VII. st. sł. w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie, Wnękowski Leon, naczelny sekretarz Sądu Apel. w Krakowie.

(„Monitor Polski" Nr. 113, z dnia 18 maja 1931 r.).

W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 22 maja 1931 r. mianował: Sędziego Sądu Grodzkiego w Stryju, Stefana Tchórznickiego, Sędzią Sądu Okręgowego w Stryju. Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie, dra Michała Popiela, Sędzią Sądu Grodzkiego w Stanisławowie. Sędziego Sądu Okręgowego w Brzeżanach, Bernarda Weicherta, Sędzią Sadu Grodzkiego miejskiego we Lwowie ,Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, d-ra Jana Furmana, Sędzią Sądu Grodzkiego w Łańcucie.

(„Monitor Polski" Nr. 123, z dnia 30 maja 1931 r.).

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

Fatalny pościg za bandytą. — Podpalenie z zemsty. Wypadek wścieklizny. — Profanacja cmentarza. — Program kinoteatrów.

(*Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej*").

Komendantowi post. Pol. Państw. w Pralkowcach Spalkensteinowi, udało się wpaść na trop niebezpiecznego bandyty Marcina Połenczaka, który ratując się ucieczką, został przez ścigającego pchnięty bagnetem w pośladek, lecz bandyta mimo otrzymanej rany uciekał w dalszym ciągu, i ukrył się w okolicznych lasach. Oddane za uciekającym dwa strzały chybiły, a kula jedna ugodziła znajdującą się pod lasem krowę, druga zaś kula lekko raniła jednego z tamtejszych mieszkańców. Policja zarządziła energiczną obławę celem ujęcia zbiegłego bandyty.

* * *

W dniu wczorajszym padła pastwą płomieni stodoła Hryńka Capiaka w Paćkowicach pow. Przemyśl, wartości 1. 300 zł. Pożar ten wybuchł o godz. 1-ej w nocy, przyczem stwierdzono, że ogień został podłożony. Jak wykazały dochodzenia, zbrodni podpalenia dopuścił się Jan Sidor z Niżankowic, który mając z Capiakiem porachunki, już dawno zaprzysiągł mu zemstę, czego w istotnej krytycznej nocy dokonał. Policja prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenia.

* * *

W gminie Maćkowice zaszły dwa wypadki wścieklizny psów, własności Matwija Mikołaja i Fedka Kuzynka. Wypadków pokąsań w ludziach nie było, ponieważ psy zostały w porę zabite i zakopane.

* * *

Cmentarz wojskowy z czasów wojny na Lipowicy stał się z nastaniem cieplejszych dni siedliskiem rozmaitego rodzaju szumowin z pod ciemnej gwiazdy, które na grobach żołnierzy uprawiają grę w karty, lub wesołe rozprawy. W dzień również zauważyć można grupki młodzieży i to szkolnej, uprawiającej rozmaitego rodzaju sporty. Od tych pierwszych, trudno domagać się kultu dla zmarłych i poszanowania miejsca wiecznego spoczynku, ale młodzież szkolna powinna go posiadać w odpowiedniej mierze. Dodać należy, że cmentarz ten znajduje się pod opieką XX. Salezjanów, którzy winni z tej racji wglądnąć w te stosunki.

* * *

Polonja: dźwiękowy: Król żebraków. Olympia: dźwiękowy: Tragedja na Mont - Blanc. Świt (dawniej Reduta): Symfonja Północy i Szakale Prerji. Uciecha: Faust z Emil. Janningsem.

Z. S.

VIII. Tydzień L. O. P. P.

Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej we Lwowie urządza w ramach „VIII Tygodnia L. O. P. P.": dnia 12 i 13 czerwca b. r., t. j. w piątek i sobotę o godz. 15-tej na Błoniach Janowskich V Wojewódzki Konkurs Modeli latających i Redukcyjnych.

Dnia 13 czerwca b. r., t. j. w sobotę o godzinie 20-tej w budynku pocyrkowym przy ul. Kopernika L. 33, organizowane przez Lwowski Okręgowy Związek Bokserski na dochód L. O. P. P. Zawody bokserskie między Reprezentacją Polskich Klubów przeciw Reprezentacji Żydowskich Klubów Lwowa.

Dnia 14 czerwca b. r., t. j. w niedzielę o godzinie 10-tej przedpołudniem I-szy Marsz w maskach przeciwgazowych, zawody drużyn wojskowych, policji państwowej, straży pożarnych, przysposobienia wojskowego, drużyn dozorców więziennych, organizacyj społecznych, kobiecych i t. p. z placu Smolki (start i meta — gmach Tymcz. Wydziału Samorządowego) wzdłuż ulic: Mickiewicza. Marszałkowskiej, Słowackiego, Kopernika, pl. Marjackiego, ul. Akademickiej, pl. Akademickiego, ul. Romanowicza, Zyblikiewicza, Piłsudskiego, pl. Bernardyńskiego, Halickiego, Marjackiego, ul. Legjonów, Jagiellońskiej, na plac Smolki.

Dnia 14 czerwca b. r., t. j. w niedziele o godz. 16-tej na Błoniach Janowskich (dojazd tramwajem „3") Wielki pokaz nalotu i obrony przeciwgazowej objektów fabrycznych, poprzedzony pokazem wzlotów na szybowcach Związku Awiatycznego Studentów Politechniki Lwowskiej. W pokazie nalotu i obronie przeciwgazowej wezmą udział formacje wojsk lotniczych, artylerji przeciwlotniczej, karabinów maszynowych, łączności, przysposobienia wojskowego, drużyn obrony przeciwgazowej, drużyn ratowniczych, straży pożarnej i t. d.

Ratujmy placówkę kultury polskiej w Ameryce.

Wychodźtwo polskie w Stanach Zjednoczonych spotkał poważny cios. Spłonął doszczętnie wielki polski zakład naukowy, Kolegjum Związku Narodowego Polskiego w Cambridge Springs w Pensylwanji. Wraz z Kolegjum spłonęła cała bibljoteka, zawierająca dziel polskich przeszło 7.000 tomów.

Cios ten odczuje w pierwszym rzędzie kształcąca się w Kolegjum młodzież polska, pozbawiona nietylko pod ręczników naukowych, ale i możności korzystania z polskiej kultury, zawartej w księgach naszych wieszczów, myślicieli i wielkich pisarzy.

Społeczeństwo nasze nie może pozostać obojętne na tę klęskę. Tak jak wychodźtwo amerykańskie w swej olbrzymiej większości zawsze dawało dowody, jak bliskiemi są mu losy dalekiej Ojczyzny i chętnie na rzecz tej Ojczyzny ponosiło ofiary, tak i Macierz musi dowieść, że los braci naszych, rzuconych za ocean, żywo ją obchodzi. Obowiązek to tem świętszy, że zagrożony jest polski kulturalny dorobek wychodźtwa. Stworzenie nowego poważnego księgozbioru w miejsce spalonego winno być w pierwszym rzędzie troską kulturalnych czynników w Polsce. Towarzystwo Przyjaciół Związku Narodowego postanowiło tedy zwrócić się do społeczeństwa z gorącą prośbą o składanie książek na rzecz Bibljoteki spalonego Kolegjum.

W wielu polskich domach znajdzie się pewna ilość książek, które właściciel gotów będzie złożyć w ofierze braciom naszym z za oceanu.

Szczególnie pożądane są: 1) dzieła encyklopedyczne i słowniki, 2) dzieła naukowe ze wszystkich dziedzin wiedzy, 3) książki dotyczące historji, sztuki, literatury i wogóle kultury polskiej, 4) podróże i krajoznawstwo, 5) dzieła polskich klasyków, poetów, dramaturgów i powieściopisarzy, 6) książki dla młodzieży, 7) wartościowe dzieła obcych pisarzy w dobrych polskich przekładach, 8) kompletne roczniki czasopism.

Natomiast niepożądane są liche tłumaczenia bezwartościowej beletrystyki obcej. Nie należy również nadsyłać książek zniszczonych.

Ażeby zbiórka nie była prowadzona po dyletancku, ale w całem tego słowa znaczeniu fachowo, zarząd Towarzystwa uprosił dyrektora Bibljoteki Ordynacji Krasińskich, Dra Jana Muszkowskiego, by zechciał stanąć na czele całej akcji. Książki będą gromadzone w gmachu Bibljoteki Krasińskich i tam będą segregowane i katalogowane. Każdy ofiarodawca otrzyma potwierdzenie odbioru.

Wszelkie zgłoszenia, korespondencje i przesyłki książek adresować należy: Dr. Jan Muszkowski, Dyrektor Bibljoteki Ord. Krasińskich (dla Ameryki), Warszawa, Okólnik 9.

Komitet zbiórki jest głęboko przekonany, że apel ten nie pozostanie bez echa. Emigracja polska w Stanach Zjednoczonych nie może zawieść się w przeświadczeniu, że troski jej równie żywo odczuwane są w kraju macierzystym.

Proces kanoniczy o beatyfikację Piusa X.

Citta Del Vaticano, 11 czerwca. (PAT.). Rozpoczął się definitywnie proces kanoniczny o beatyfikację Papieża Piusa X, przekazaniem aktów dokumentacyjnych przez Trybunał Eklezjastyczny kurji rzymskiej św. Kongresu Obrzedów. Jak wiadomo, petycja o tę beatyfikację została wniesiona w 1923 r. przez opata Pieraniego, generała zakonu Wallombrozyiczyków.

Katastrofa pod Krynicą.

Krynica, 11 czerwca. (PAT.). Przy wymijaniu autobusu na szosie Krynica-Muszyna, prywatne auto prowadzone przez p. Kadzidłowskiego z Warszawy, wpadło na drzewo i uległo rozbiciu. Prowadzacy auto, jak również szofer doznali kontuzji głowy. Jadący autem emer. pułk. Passelli złamał nogę.

ŁUCJAN KURDYBACHA 1)

Rzeczpospolita babińska.

Wybujała epoka humanizmu polskiego, obfitująca we wszechstronne przejawy kulturalne, wytworzyła obok towarzystw prywatnych, skupionych około poważnych osobistości XVI stulecia, a zajmujących się kwestjami literacko-naukowemi, — niefrasobliwe stowarzyszenia humoru, zakładane nieco wcześniej we Francji i we Włoszech. Już na dworze Zygmunta Starego powstało „Sodalicium bibonum", towarzystwo dobrych kompanów, którzy wśród żartów, często bardzo złośliwych spędzali wesoło czas przy kieliszkach.

Później w epoce najzaciętszych walk egzekucyjnych, w latach 1548 do 1567, założono R z e c z p o s p o l i t ą b a b i ń s k ą, pod kierownictwem szlachetnej rodziny Pszonków. Inicjatywa wyszła od „fundatora" towarzystwa Stanisława Pszonki, dziedzica wsi Babina w województwie lubelskiem. Już w samej nazwie „babińska", można dopatrywać się pewnego żartu; babą bowiem już wówczas nazywano starą kobietę, a wszelkie żarty i wesołe anegdoty nazywano „babskiem gadaniem".

Obok samego fundatora, noszącego oficjalnie tytuł burgrabiego rzeczypospolitej, występuje od samego początku w towarzystwie Piotr Kaszowski, sędzia lubelski i poseł na sejm, którego Sarnicki nazywał poważnym, bardzo lubianym w towarzystwie starcem.

Rzeczpospolita, przez nich założona, miała być odbiciem prawdziwej Rzeczypospolitej, miała z poważnych urządzeń państwowych czerpać soki żywotne i zmierzać do tego, aby być komiczną maską nowożytnego państwa.

Za najwyższy cel postawił sobie Babin, jak przypuszcza prof. Windakiewicz, krytykę polityczną. Dlatego też koło niego grupują się rody, które najbardziej odznaczyły się w walce o egzekucję praw, jak Zborowscy, Orzechowscy, Zbąscy i Zamoyscy, tudzież średnio zamożna szlachta, niechętna konserwatywnym magnatom. Jest to obóz, żywiący pewną niechęć do dworu i stosunków na nim panujących, obóz gotów nawet do walki zbrojnej z królem w obronie swoich haseł. Okazało się to najlepiej podczas znanego rokoszu Zebrzydowskiego, do którego przystąpiło dwunastu babińczyków, z burgrabią, Jakóbem Pszonką na czele.

Dzieje rzeczypospolitej babińskiej dzielą się na dwa etapy, różniące się wybitnie między sobą. Pierwsza faza, od założenia do śmierci fundatora, Stanisława Pszonki, jest wprawdzie mniej znana, ale bezporównania chlubniejsza, niż następna. Pod rządami założyciela wyrósł Babin na ognisko satyryczno-humorystyczne, cieszące się wzięciem u najwybitniejszych mężów owych czasów. Pierwszym członkiem, którym rzeczpospolita mogła chlubić się, zwłaszcza w późniejszych czasach, został młody jeszcze wówczas sekretarz królewski, Jan Zamoyski, łączący się z partją szlachecką. Prawdopodobnie za pośrednictwem przyszłego hetmana, nawiązali Babińczycy stosunki z Janem Kochanowskim a może i z Mikołajem Reyem i Trzycieskim; wszystkich trzech, chociażby nawet nie byli w rzeczywistości członkami rzeczypospolitej, łączył z Babinem naturalnym węzłem ich humor, rozsiany po wszelkiego rodzaju „Figlikach" i „Fraszkach".

Babin, jako państwo polskie w humorystycznej minjaturze, wybierał sobie króla. Sarnicki opowiada, że pewnego razu zwrócił się Zygmunt August do Stanisława Pszonki z pytaniem, czy babińczycy mają także swego króla, na co Pszonka niezmieszany miał odpowiedzieć: „Uchowaj Boże najjaśniejszy panie, ażebyśmy za twego życia mieli myśleć o wyborze innego króla; panuj tu i panuj nam w Babinie". Odpowiedzią królewską miał być uśmiech, naśladowany hałaśliwie przez całe otoczenie dworskie. Kto po śmierci ostatniego z Jagiellonów reprezentował wśród babińczyków majestat królewski i czy wogóle tę godność komuś nadano, nie wiadomo.

Pełną natomiast garścią szafowano innemi urzędami. Nadawano tytuły arcybiskupów, biskupów, senatorów, wojewodów, kasztelanów, hetmanów, sekretarzy i t. d. Jeżeli usłyszano kogoś rozprawiającego o rzeczach wzniosłych, nie mających nic wspólnego z jego stanowiskiem lub też pozostających w sprzeczności z jego czynami i życiem, nadawano mu tytuł arcybiskupa. Inny, który mylił się w mowie i opowiadał rzeczy niewiarygodne, zostawał mowcą lub kanclerzem. Chełpiącego się męstwem lub odwagą nazywano hetmanem.

Różne te nominacje na fikcyjne urzędy rozdawano albo w Babinie, podczas zebrania towarzyskiego członków, albo posyłano poważniejszym osobistościom dyplomy nominacyjne do domu. Wedle Sarnickiego mało było poważnych osobistości w Polsce, któreby nie otrzymały odpowiednich urzędów babińskich. Jeżeli zaś zaszczycony godnością nie chciał jej przyjąć, narażał się na wyśmianie, które potęgowało się w miarę jego gniewu. Nominacje bywały także często złośliwe. Zawiedzionego np. w nadziejach otrzymania starostwa sądeckiego Stanisława Garnysza, mianowano wielkorządcą babińskim, który to urząd miał być rekompensatą godności państwowej.

C. d. n.

Z Rady miejskiej.

Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy teatralnej.

Obrady przy licznym komplecie zagaił prez. inż. Brzozowski o godz. 19.30, zawiadamiając radnych, że ze względu na potrzebny pośpiech sprawy teatralne postawił na drugim punkcie porządku dziennego.

R. Bilbel interpelował prezydjum w sprawie zamknięcia kilku stajen na Zniesieniu.

Wicepr. Chajes wyjaśnił, że w myśl polecenia Województwa, Magistrat ze względów zdrowotnych musiał zarządzić zamknięcie kilku stajen, by w ten sposób zmusić właścicieli do przeprowadzenia potrzebnych adaptacyj.

Po przyjęciu jednej uchwały „drugiej“, zabrał głos wicepr. dr. Kubala, który na wstępie oświadczył, że na prośbę dr. Groera podjął się przedstawienia wyników wspólnych obrad sekcji finansowej i komisji teatralnej.

Referent zaznaczył, że prezydjum miasta stanęło na stanowisku, iż finanse miasta nie pozwalają na prowadzenie trzech działów w teatrach miejskich, co powoduje kolosalne wydatki, wystąpiło też z inicjatywą wydzierżawienia o ile możności dotychczasowym dzierżawcom na okres 2-letni od 1 września br. do 31 sierpnia 1933 Teatru Wielkiego i Rozmaitości na prowadzenie dramatu, z tem, że 60 dni w Teatrze Wielkim mają być przeznaczone na przedstawienia operowe, które pozostawi się prywatnej inicjatywie za wydatną subwencją miasta.

Za prowadzenie dramatu dzierżawcy otrzymają subwencję 250.000. nadto miasto płacić będzie czynsz za Teatr Rozmaitości i udzieli ulg rzeczowych. Z nadwyżki, jaką gmina uzyskałaby, możnaby bardzo wydatnie poprzeć przedstawienia operowe, któremi zajęłyby się odpowiednie powołane czynniki.

Dlatego wzięto pod rozwagę dotychczasowych dzierżawców, ponieważ postawili oni teatr na wysokim poziomie artystycznym, a po drugie nabyli doświadczenia, w które włożyli wielki kapitał w długach prywatnych i jest nadzieja, że błędów dawnych nie popełnią. Referent zakończył wnioskami: zlikwidowania obecnego stosunku dzierżawy, zawarcia nowego kontraktu na dwa lata na prowadzenie dramatu, powzięcia inicjatywy, celem utworzenia odrębnego teatru muzycznego przy poparciu gminy i upoważnienia prezydenta do wypłacenia wcześniejszego rat subwencyjnych dotychczasowym dzierżawcom, celem umożliwienia im dokończenia obecnego sezonu.

Nad referatem tym rozwinęła się obszerna dyskusja.

R. prof. dr. Groer podniósł, że aczkolwiek początkowo jako przewodniczący komisji teatralnej zwalczał koncepcję p. prezydenta, uważając ją za zanik kultury muzycznej we Lwowie, to jednak licząc się z finansami miasta będzie głosował za koncepcją prezydenta w nadziei, że znajdą się czynniki, które zajmą się stworzeniem działu muzycznego.

R. dr. Stesłowicz przedstawił kilka wniosków mniejszości, a m. in., by miasto objęło dramat we własny zarząd, gdyż w przeciwnym razie między dzierżawcą a konsorcjum, które stworzy operę, mogą powstać konflikty.

Ponieważ dyskusja przedłużała się r. dr. Chołodecki postawił wniosek, aby zamknąć ją i ograniczyć przemówienia mówców do 10 minut.

Na sali powstała wrzawa i protesty i przewodniczący wicepr. Irzyk wniosku tego nie poddał pod głosowanie.

R. dr. Dwernicki w dłuższem przemówieniu motywował wniosek utrzymania nadal opery i dramatu na zasadach równorzędnych.

R. dr. Thullie oświadczył się za wnioskiem referenta.

Ponieważ do głosu zapisanych było 13 mówców, a była już godz. 22, r. dr. Kupczyński podjął na nowo wniosek r. dr. Chołodeckiego. Mimo sprzeciwu opozycji prezydent Brzozowski poddał ten wniosek pod głosowanie, oświadczając, że sprawa teatralna musi być dzisiaj załatwiona, gdyż w przeciwnym razie grożą teatrowi niepożądane konsekwencje.

Wniosek r. dr. Kupczyńskiego przyjęto znaczną większością.

Zabrał głos r. dr. Chlamtacz, któremu 6 następnych mówców odstąpiło swe głosy i w godzinnem przemówieniu zbijał system dzierżawy. Doświadczenie wykazało, że z dzierżawcami miało miasto zawsze kłopot i dzierżawy kosztowały więcej niż prowadzenie teatru we własnym zarządzie. Mówca na podstawie wykazów cyfrowych udowadniał, że nawet przy obecnej frekwencji przy 15 prc. redukcji płac personalu, dałoby się uzyskać dochody. W dalszym ciągu mówca walczył za utrzymaniem opery.

Przemawiali jeszcze dr. Sokal, dr. Rothfeld i ponownie dr. Groer, poczem zabrał głos prezydent inż. Brzozowski i w spokojnem przemówieniu zbijał wywody mówców opozycyjnych, podkreślając, że do stanowiska jego zmuszają go li tylko względy na finanse gminy i obawa, że gdyby podzielił opinję mniejszości miasto w tych warunkach musiałoby nawet zrezygnować z poważnego dramatu.

Po wywodach referenta, który podkreślił, że prócz koncepcji p. prezydenta nikt nie wystąpił z nowym realnym projektem, przystąpiono do głosowania.

Na wniosek dr. Dwernickiego odbyło się głosowanie imienne.

Za wnioskiem referenta padło 47 głosów, za wnioskiem dr. Dwernickiego 22 głosy.

Na tem o godz. 23.45 zamknięto obrady.

Egzaminy wstępne

do czwartej klasy gimnazjalnej dla uczniów kończących siódmą klasę szkoły powszechnej.

Pan Kurator O. S. L. zarządził, aby w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących Okręgu lwowskiego, w których warunki lokalne na to pozwalają, otwierano oddziały równoległe klasy czwartej dla młodzieży, która ukończyła siedmioklasową szkołę powszechną.

Egzaminy wstępne do tych oddziałów odbędą się systemem lekcyjnym. Uczniowie klasy siódmej szkoły powszechnej, którzy zechcą się poddać temu egzaminowi, otrzymają świadectwo końcowe z VII kl. już dnia 18 czerwca 1931 r. i od tego dnia zostaną zwolnieni od nauki w szkole powszechnej.

Dyrekcje gimnazjalne utworzą ze zgłaszającej się młodzieży oddziały liczące dwudziestu do dwudziestu pięciu uczniów, które rozpoczną naukę dnia 20 czerwca, 1931 r. o godz. 8 rano.

Nauka odbywać się będzie codziennie przedpołudniem przez pełnych 7 dni szkolnych po 5 lekcyj dziennie według następującego planu. Religja 2 lekcje, język polski 7 lekcyj, język niemiecki 3 lekcje, historja 3 lekcje, geografja 4 lekcje, matematyka 6 lekcyj, biologja 4 lekcje, fizyka z chemją 4 lekcje oraz śpiew i rysunki po 1 lekcji. W planie tym uwzględniono już czas, przeznaczony na szkolne wypracowania piśmienne.

W gimnazjach, w których liczba kandydatów (ek), zgłaszających się do egzaminów wstępnych do klasy IV. nie przekroczy dziesięciu, egzaminy będą przeprowadzone systemem kollokwialnym a nie lekcyjnym.

Udogodnienia w Międzynarodowej komunikacji lotniczej.

Wobec wzmagającej się z każdym rokiem frekwencji obcokrajowców na Targach Wschodnich, okazała się potrzeba rozszerzenia ulg, przysługujących interesantom Targów Wschodnich na kolejach zagranicznych we wszystkich prawie państwach i na śródziemnomorskich linjach okrętowych, także i na międzynarodową komunikację lotniczą, umożliwiającą podróże na dalekie odległości z maksymalną oszczędnością czasu. Interesanci zagraniczni będą mogli po raz pierwszy w przelotach do Lwowa na Targi Wschodnie w czasie ich tegorocznej kampanji od 5 do 15 września korzystać ze zniżki przyznanej im na podstawie specjalnego porozumienia z Międzynarodowem Towarzystwem Żeglugi Powietrznej „Fleche d'Orient“ de la Compagnie Internationale de Navigation Aerienne, obsługującem komunikację lotniczą na eurazjatyckiej linji Paryż — Strasburg — Praga (z odnogą do Warszawy), Wiedeń — Budapeszt — Belgrad — Sofja — Bukareszt — Stambuł — Aleppo — Bagdad. Przyznana zniżka przysługiwać będzie pasażerom w obrębie całej sieci powyższej komunikacji lotniczej w podróży samolotami do Warszawy i z powrotem lub do każdego innego miasta, siecią tą objętego, pod warunkiem równoczesnego nabycia biletu lotniczego do Lwowa. W związku ze zniżkami przysługującemi uczestnikom Targów Wschodnich w żegludze powietrznej, utrzymywanej przez Polskie Linje Lotnicze „Lot“, które w najbliższym już czasie obejmą obsługę na linji Gdynia — Bukareszt — Sofja — Saloniki, należy oczekiwać, że przyznane udogodnienia przyczynią się w okresie kampanji Targów Wschodnich do znacznego ożywienia ruchu przyjezdnych interesantów, zwłaszcza z krajów bałkańskich i lewantyńskich które już obecnie leżą w strefie trwałego oddziaływania propagandy handlowej Targów Wschodnich i dostarczają im rok rocznie coraz poważniejszego zastępu klienteli.

Szkolnictwo spółdzielcze w Polsce.

W okresie wzmożonej propagandy za rozbudową szkolnictwa zawodowego, jaka ma obecnie miejsce w Polsce, należy przypomnieć również o nowym zawodzie pracownika spółdzielczego. Liczba spółdzielców, traktujących spółdzielczość nietylko jako ideologję społeczną, ale również jako zawód, nie jest bynajmniej skromna: sam Związek Spółdzielni Spożywców „Społem“ zatrudniał w r. 1927 — 4.148, w r. 1928 — 5.244, w r. 1929 — 5.825 osób, wszystkie zaś spółdzielnie związkowe w Polsce zatrudniały w r. 1927 około 20.000, w r. 1928 przeszło 23.000 pracowników. Jest to już cała armja pracowników, wykazująca, jak widzimy, tendencję do wzrostu.

Spółdzielczość ma w Polsce, jak to stwierdza w swej ostatniej pracy prof. Stanisław Wojciechowski, nieograniczone pole zastosowania, tak, iż zapotrzebowanie na wykwalifikowane siły będzie stale rosło. Powoli tworzy się też zawodowe szkolnictwo spółdzielcze, przyczem zaczęto od organizowania najpierw Wydziału uniwersyteckiego. Na studjum rolniczem przy Uniwersytecie Jagiellońskim założono oddzielny Wydział spółdzielczy, z którym związany jest Naukowy Instytut Spółdzielczy (obecnie mający swą siedzibę w Warszawie). Szkolnictwo dokształcające zorganizowano na zasadach kursów korespondencyjnych, co przy rozproszeniu pracowników po całym kraju okazało się najbardziej odpowiednią formą. W roku bieżącym uruchomiono wreszcie pierwszą średnią szkołę spółdzielczą w Warszawie z internatem dla przyjezdnych.

Następca Doumera.

Paryż, 11 czerwca. (PAT.). Senator Lebrun wybrany został 147 głosami przeciw 139 prezydentem Senatu.

Paryż, 12 czerwca. (PAT). W sferach lewicowych wywarł przygnębiające wrażenie wybór nowym prezydentem Senatu senatora Lebruna uważanego ogólnie za kandydata prawicy i centrum.

Dzisiejsza „La Republique“ organ skrajnego skrzydła stronnictwa radykalnego oświadcza, że jest to dla lewicy ciężka porażka. Nie należy zapominać, że w pierwszych dniach kampanji wyborczej na prezydenta republiki senator Lebrun wysuwany był przez Poincarego na to stanowisko. Wczorajszy wybór na prezydenta Senatu czyni go niejako urzędowym kandydatem na następcę prezydenta.

Spadek kursów na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 11 czerwca. (PAT.). Na giełdzie berlińskiej zaznaczył się dziś spadek walorów. Przeważała w kursach dewiz podaż. Według prasy miał rząd żywo omawiać sytuację na rynku pieniężnym. Podkreślają tu, że Bank Rzeszy nie ma zamiaru podnieść stopy procentowej. „Voss. Zeitung“ donosi z Londynu, że Bank Handlowy zakupił dziś nowe złoto za 1 : 6/10 milj. funtów. Złoto to pochodzić ma z Niemiec.

Prolongata traktatu berlińskiego.

Berlin, 11 czerwca. (PAT.). Biuro Conti informuje, że upływający w dniu 29 bm. niemiecko-sowiecki traktat przyjaźni z dnia 24 czerwca 1926 (t. zw. traktat berliński) przedłużony ma być zasadniczo w niezmienionej formie.

Defraudacje Hittlerowców w Gdańsku.

Gdańsk, 11 czerwca. (PAT.). Dzisiejsza Danziger Volksstimme podaje wiadomość o 2 defraudacjach, popełnionych w ostatnich czasach przez tut. hittlerowców. Jeden z nich Trautsold, zatrudniony był jako agitator na terenie w. m. Gdańska a ostatnio występował w swych przemówieniach przeciwko rządowi. Obecnie po zabraniu 3.000 guldenów, znikł z terenu w. m. Gdańska. Drugi, kierownik grupy hittlerowców Fuellner miał sprzeniewierzyć 800 guldenów i usunięty został ze swego stanowiska przez samych hittlerowców.

Starożytne zwierciadło do topienia metali.

W Muzeum Artylerji w Stockholmie znajduje się starożytne zwierciadło palące, używane w wiekach średnich przez armję szwedzką jako środek obronny przeciwko nieprzyjacielskim okrętom. Legenda głosi, że zwierciadło to poddane działaniu promieni słonecznych zapalało na odległość okręty wrogiej floty i w ten sposób niszczyło je. Niezwykłe to, ogromnej wielkości, zwierciadło, użyte zostało ostatnio przez Society of Physical Research do ciekawych doświadczeń fizycznych. Przy zastosowaniu światła elektrycznego, zamiast promieni słonecznych, okazało się, że zwierciadło zdolne jest roztopić metale, których granica rozpuszczalności wynosi 2.100 stopni. W innym wypadku poddano działaniu zwierciadła kawał platyny, która po niedługiej chwili roztopiła się zupełnie i zaczęła wrzeć.

KRONIKA

CZERWIEC 12 Piątek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Onu-rego
	Gr.-kat. Izakija
	Wschód słońca g 3 m 14
	Zachód „ g 19 m 33
	Długość dnia g 15 m 26

ŁWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 12 bm. o godzinie 7.30 wieczorem „Mazepa", opera Czajkowskiego.

Sobota, 13 bm. o godzinie 7.30 wieczorem „Wesele w Hollywood", operetka O. Straussa.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 12 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Co chcecie", komedja Szekspira.

Sobota 13 bm. teatr nieczynny.

TEATR MAŁY.

Od dnia 7 do 15 czerwca nieczynny.

COLOSSEUM: Piątek 12 bm. o godzinie 8.30 i sobota 13 bm. o godz. 8.30 wiecz. Koncert Henryka Golda, Stanisława Petersburskiego i Tadeusza Faliszewskiego.

Dzisiejsze przedstawienie „Mazepy", opery Czajkowskiego, oryginalnej zarówno pod względem muzycznym, jak i treści libretta, to niemal ostatnia już sposobność poznania tego dzieła, poza dniem dzisiejszym bowiem „Mazepę" usłyszymy jeszcze tylko w poniedziałek i wtorek.

„Wesele w Hollywood" po raz ostatni ukaże się w Teatrze Wielkim jutro, oraz w niedzielę. Doskonała ta operetka Oskara Straussa, nader oryginalna pod względem muzycznym i odznaczająca się pomysłowem librettem, grana jest w doborowej obsadzie na czele z p. Fontanówną, odtwórczynią postaci bohaterki. Partnerem wybornej artystki jest p. Zayenda w roli zakochanego księcia

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Vlasta Burian i Anny Ondra „On i jego siostra".

CASINO: „Tajemniczy Dżems".

CHIMERA: „Szukam męża mam pieniądze" oraz dodatek dźwiękowy.

COLOSSEUM: Nieczynne.

KOPERNIK: „Hallo tu mówi Jarossy", oraz „Hai Tang".

LEW: „Precz z pończoszką" oraz „Wszyscy na pokład".

MARYSIEŃKA: „Hallo tu mówi Jarossy" oraz „Hai Tang".

OAZA: „Dziewczę z Montparnasu".

PALACE: „Człowiek, który szuka mordercy".

PAN: „Za oceanem".

PASAŻ: „Zagadkowy zamach" oraz komedja dźwiękowa.

PROMIEŃ: „Żelazna maska".

STYLOWY: „Idjota" ponadto Buster Keaton

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W dniach 12, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 30 czerwca oraz: 1, 2, 4, 6, 7, 8, 9 i 11 lipca bieżącego roku odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do których zarządzeń winni się stosować bez względnie wszyscy przechodnie.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie. Pałac Sztuki — plac Targów Wschodnich. Otwarta obecnie w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich wielka Wystawa Wiosenna obrazów, rzeźb, grafiki i przemysłu artystycznego przedstawia się nadzwyczaj okazale, wypełniając kilkuset eksponatami wszystkie sale obszernego gmachu. W westybulu znalazły pomieszczenie nadzwyczaj piękne a niewygórowane w cenie kilimy i makaty spółdzielni „ŁAD". Centralną salę zajął „Salon Warszawski" t. zw. „Listopadowy", w którym obok szeregu świetnych płócien zwracają uwagę także doskonałe rzeźby. Wystawa „RYTU" jak zawsze świadczy o znakomitej kulturze artystycznej tak licznych dziś u nas grafików. Odrębny dział wystawy wiosennej stanowią „Salon Artystów Lwowskich" oraz trzy wystawy zbiorowe: Gajewskiego, Getza, Tyrowicza. Wystawę uzupełnia fotografika Lwowskiego Tow. Fotograficznego. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 19 wiecz. Dojazd tramwajami nr. 11.

Technickie Koło Muzyczne przy Tow. Bratnej Pomocy Stud. Politechniki Lw. urządza dnia 14 bm. w auli Politechniki koncert orkiestry symfonicznej z udziałem tria technickiego.

Lwowskie Tow. Fotograficzne. W poniedziałek 15 bm. w lokalu LTF. przy ul. Sokoła 4/II. p. wygłosi p. inż. Mieczysław Eierweiss odczyt pt. „Światło jako tworzywo artystyczne. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

Atak lotniczy na Błoniach Janowskich.

Niedzielny pokaz nalotu oraz obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej urządzony staraniem Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w ramach „VIII Tygodnia L. O. P. P. o godz. 16-tej na Błoniach Janowskich — zapowiada się jako wielki i niezwykle ciekawy przegląd nowoczesnej techniki walk, opierających się głównie na posunięciach lotniczych i formacyj, ściśle z wojskami lotniczemi związanych.

W pokazie wezmą udział oddziały lotnicze, artylerja przeciwlotnicza, karabiny maszynowe, oddziały łączności, a także drużyny obrony przeciwgazowej, drużyny ratownicze, straż pożarna, posterunki obserwacyjno - meldunkowe i t. p.

Atak zostanie wykonany przez dwie eskadry na objekty fabryczne na Błoniach Janowskich, specjalnie w tym celu wybudowane.

Ustawione baterje artylerji przeciwlotniczej na Błoniach Janowskich i na Górze Kortunowej oraz plutony karabinów maszynowych będą miały za zadanie po meldunkach posterunków obserwacyjnych nie dopuścić sił nieprzyjacielskich do objektów, które mają być bronione, samoloty natomiast będą się starały zniszczyć ośrodek fabryczny przez bombardowanie. Po nalocie samolotów rozwiną działalność drużyny obrony przeciwgazowej, drużyny ratownicze, straż pożarna, drużyny przeciwiperytowe i t. d. Całość będzie objaśniana przez megafony, zainstalowane przez firmę „Anoda". Pokaz poprzedzą wzloty na szybowcach, czyli samolotach bezsilnikowych, zorganizowane przez Związek Awiatyczny Studentów Politechniki Lwowskiej.

Wybory do Rady szkolnej powiatowej.

Komunikują nam z Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie, że dnia 13 bm. odbędą się wybory na delegatów do Rady Szkolnej Powiatowej w szkole im. św. Antoniego we Lwowie.

Ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie ostrzega tą drogą wszystkich swoich członków i sympatyków przed ulotkami, wydanemi i rozesłanemi przez anonimowych wydawców. Ulotki te są drukowane na kolorowych papierach. Żadnego kompromisu Zarząd Ogniska Zw. N. P. we Lwowie z nikim nigdy nie zawierał. Jedyną listą Ogniska Zw. N. P. we Lwowie jest lista uchwalona dnia 17 maja br. z następującymi kandydatami na delegatów: 1. Malik Bronisław, 2. Szymańska Helena, na zastępców: 1. Czyżewicz Roman, 2. Waczkówna Eugenja.

Przypominając o tem, Zarząd Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie ostrzega ponownie przed ulotkami, przez nikogo nie podpisanemi, a służącemi jedynie celem obałamucenia nauczycielstwa powiatu lwowskiego.

Lista wyżej podana zwyciężyć musi, podobnie jak zwyciężyła lista Ogniska Zw. N. P. w samem mieście Lwowie.

Podpalacze przy robocie.

W ostatnich dniach wybuchł pożar w zagrodzie Prokopa Senkowicza z Monasterca, pow. Żydaczów i zniszczył dom mieszkalny, stajnię wraz z inwentarzem żywym i martwym. Następnie ogień przeniósł się na sąsiednie budynki a to: Hrynia Iwaszkowa, gdzie spalił się dom, szopa i stajnia wartości 1360 zł., Iwana Krywcuna spłonął dom mieszkalny, stodoła i stajnia wartości 1465 zł., Pyłypa Nimkowa spłonęło 2 domy mieszkalne, stajnia i stóg wartości 210 zł. i Maksyma Krywenca, któremu spłonęła szopa i stajnia, wart. 700 zł. Pożar wybuchł wskutek zbrodniczego podpalenia przez Iwana Ławrysa z Monasterca na tle sporu familijno - gruntowego. Podpalacz został przez P. P. Żurawno przytrzymany. Ogólna szkoda wynosi około 9565 zł.

Tego samego dnia powstał pożar w stajni Wasyla Kindrata w Opryszowcach, pow. Stanisławów. Stajnia ta została podpalona. Ogień przerzucił się na budynek mieszkalny i stodołę, skąd rozszerzył się na budynki mieszkalne i gospodarcze braci Nykoły i Oleny Kohutów, Martyna i Jakowa Danyluków, Dmytra i Tekli Siemiańczuków. Spaliły się 4 budynki mieszkalne, każdy o 2 izbach, 2 stodoły, 4 stajnie i inwentarz gospod. Wszystkie budynki ubezpieczone były w PZUW. w Stanisławowie. Pozatem szkoda w spalonym inwentarzu martwym, odzieniu i urządzeniu wynosi ogółem około 5.000 zł. O podpalenie podejrzany jest Petro Goryn, lat 52, syn Andrija i Zofji, rolnik z Opryszowiec, właściciel domu i 3 morgów pola, który za niewyrównanie długu przez Kindrata w kwocie 100 zł. odgrażał się mu zabiciem i w towarzystwie Jana Steca znanego awanturnika ze Stanisławowa i Kiryły Serediuka z Oprysowiec wtargnął do mieszkania Kindrata w zamiarze pobicia go. Goryn wikła się w zeznaniach. Dochodzenia w toku.

Komite Wojewódzki L. O. P. P. zwraca się tą drogą do wszystkich członków L. O. P. P. oraz organizacji społecznych i zawodowych, które zgłosiły lub pragną zgłosić współpracę w czasie „VIII. Tygodnia L. O. P. P." o łaskawe przybycie do biura Komitetu — plac Smolki 3, I. p. w sobotę, dnia 13 czerwca b. r. o godzinie 6-tej wiecz.

Kwesta na L. O. P. P. Puszki na kwestę oraz legitymacje L. O. P. P. wydaje Komitet Wojewódzki L. O. P. P. dnia 13 czerwca od godz. 17 do 20 w biurze Komitetu — plac Smolki 3, I. p.

Ładny lokator. Tenenbaum Wilhelm (ul. Stanisława 1) skarżył się policji, że dnia 11 bm. gdy przyszedł upominać się o czynsz do lokatora swego w realności ul. Żółkiewska 15, ten wyzywając go ordynarnemi słowami, wyciągniętym rewolwerem groził mu zastrzeleniem.

Wypadki automobilowe. Wczoraj u wylotu ulic Zyblikiewicza i Romanowicza potrącony został przez auto prowadzone przez Łabęcką Olgę (ul. Tarnowskiego 10) Stark Karol, który wskutek tego doznał potłuczenia kolan i w celu zaopatrzenia udał się na Pog. Ratunkowe. Na szosie stryjskiej obok boiska „Pogoni" auto prowadzone przez Beckera Maurycego (ul. Zyblikiewicza 38) najechało na wóz powożony przez Absela Litmana, który wskutek uderzenia w tył wozu spadł na jezdnię i odniósł lekkie uszkodzenie głowy.

Lutek bije ojca. Dnia 11 bm. zgłosił w Komisarjacie policji Wald Dawid, (ul. Kr. Leszczyńskiego 29) że syn jego Lutek pobił go tępem narzędziem po twarzy, wskutek czego odniósł widoczne znaki.

Uciekła z domu. Rettinger Eugenja, (ul. Asnyka 11) jest w rozpaczy. Córka jej Zofja, lat 13, dnia 3 bm. wydaliła się z domu i dotychczas nie powróciła.

KRAJOWA

TARNOPOL. **Skazanie szpiega.** Dnia 9 bm. w tutejszym Sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Karolowi Szymańskiemu (pseudonim „Sokił"), oskarżonemu o szpiegostwo. W wyniku rozprawy, Szymański skazany został na trzy lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, a po odbyciu kary na wydalenie z granic państwa.

TŁUMACZ. **Napad bandycki.** Trzech nieznanych osobników napadło na drodze pomiędzy Poberezem. a przysiółkiem Ochabą, pow. Tłumacz na Abrahama Zulla z Uścia Zielonego, powracającego wozem wraz z woźnicą ze Stanisławowa. Sprawcy strzelili dwukrotnie na postrach z rewolweru lub uciętego karabinu i zrabowali Zellowi 1 zegarek „Omega" wartości 100 zł., 2 łyżki alpakowe wartości 5 zł., 1 płachtę do nakrywania towarów wartości 50 zł. Podejrzenie skierowuje się przeciw trzem miejscowym osobnikom, przeciw którym prowadzi Posterunek P. P. w Strychańcach dochodzenia.

NADWORNA. **Zagadkowa sprawa.** W nocy na 5 czerwca br. dwaj niewyśledzeni robotnicy wdarli się do domu Karola Cziża z Pasiecznej, pow. Nadworna w czasie gdy w domu była tylko żona Cziża, Katarzyna, od której zażądali pieniędzy, a kiedy ta pieniędzy wydać nie chciała, wówczas jeden z napastników zabrał z walizki należącej do robotnika naftowego Władysława Nowaka kwotę 510 zł. Ponieważ Cziżowa nie może zapodać opisu napastników, a podaje tylko, że byli zamaskowani i że mówili po rosyjsku, istnieje podejrzenie, że napad ten został przez nią zmyślony, by w ten sposób przyjść w posiadanie cudzych pieniędzy. Dochodzenia w toku.

Czystość przedewszystkiem.

Sanitarno - porządkowa inspekcja miasta stwierdziła, że wielu właścicieli i zarządców realności nie stosuje się do przepisów o utrzymywaniu porządku i czystości w realnościach, a mieszkańcy miasta, pomimo apelów i ostrzeżeń, w karygodny sposób zanieczyszczają ciągle ulice, place i skwery, papierami, odpadkami itp. Zarząd miasta apeluje przeto ponownie do wszystkich mieszkańców, aby każdy dbał o schludność i estetyczny wygląd miasta zwłaszcza obecnie w czasie rozmaitych zjazdów i wszelkiemi siłami starał się dopomóc Zarządowi miasta w jego usiłowaniach nad utrzymywaniem czystości w mieście. Zarząd miasta, doceniając obecną ciężką sytuację gospodarczą, nie żąda rzeczy niemożliwych do urzeczywistnienia, jednak wymaga, aby właściciele realności wykonali zewnętrzny i wewnętrzny remont tych wszystkich budynków, które wskutek zaniedbania zagrażają bezp. osobistemu lub publicznemu, oddziaływają szkodliwie na zdrowie mieszkańców lub szpecą ulice i plantacje publiczne. Przyczyni się to również do zwalczania bezrobocia.

Nowe zapotrzebowanie robotników do Francji.

Urząd Emigracyjny udzielił zezwolenia na wznowienie rekrutacji kobiet do Francji do departamentu Indre et Cher na roboty rolne.

Uwzględnianie zapotrzebowań francuskich na żeńskie siły robotnicze uwarunkowane zostało przez władze polskie tworzeniem w odpowiednich departamentach patronatów opiekuńczych, co w danym wypadku zostało już uskutecznione.

Rekrutacja będzie się odbywać w Mysłowicach, termin zaś i wysokość zapotrzebowania ogłosi miejscowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

Jubileusz... kukułki.

Naprawdę jubileusz i naprawdę kukułki, ale nie tej, która innym przepowiada czas dzielący od ślubu, lub liczbę dzieci, lecz tej, która wiernie i skrupulanie wykukuje godziny, jak ją tego nauczył jej twórca, bawarski chłop - zegarmistrz, Antoni Kerrer z Schoenwaldu. Było to równo dwieście lat temu w 1731 roku, gdy Kerrer dla przebłagania zagniewanego dziedzica, ofiarował mu skonstruowany przez sie bie zegar z kukułką. Pomysł okazał się doskonały, gdyż dziedzic nietylko przebaczył Kerrerowi, ale i obdarował go hojnie, a na „kukułkę" posypały się liczne zamówienia. Dziś cała okolica Schoenwaldu trudni się wyrabianiem zegarów z kukułką, które mają szeroki zbyt w Niemczech i zagranicą.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(12 czerwca 1831 r.).

Na litewskim teatrze wojny Giełgud rozpoczął w Janowie organizować rząd litewski. Jednakowoż nie zamierzał natrzeć na Wilno, sądząc, że samo jego zagrożenie skłoni Rosjan do opuszczenia miasta. Pozatem starsi oficerowie korpusu Giełguda byli przeciwni natarciu na Wilno. Tak tedy Giełgud nie wiedząc, czy ma iść za radą Chłapowskiego i swych młodszych oficerów, t. zn. natrzeć na Wilno, czy też iść za radą Dembińskiego i swych starszych oficerów, t. zn. nie nacierać na Wilno — nie podejmował żadnej akcji i wyczekiwał, co się stanie na Żmudzi.

Przedmiot obrad Sejmu stanowiła znów kwestja zmiany Rządu. Wskazując, że dyskusja nad tą kwestją, trwająca już trzeci dzień, wyjaśniła niechybnie wszystkie wątpliwości, marszałek Sejmu prosił o upoważnienie, by mógł skreślić zapisanych jeszcze do głosu 20 człoków Izby poselskiej. W ten sposób zabraliby glos jedynie przedstawiciele komisyj sejmowych. Izba na zamknięcie dyskusji nie wyraziła zgody. Wobec tego wygłoszono długi szereg przemówień rozwlekłych i napuszonych, które nie wniosły nic nowego. Wkońcu marszałek Sejmu zarządził głosowanie, w którem większością 7 głosów odrzucono wniosek komisyj sejmowych, oświadczający się za zmianą Rządu. Wynik głosowania, znajdująca się na galerji sejmowei publiczność przyjęła oklaskami. Tak tedy Rząd w dotychczasowym składzie liczebnym i osobowym został utrzymany.

Szkoła i wychowanie.

Sprawa przymusu bibljotecznego.

„Gazeta Polska“ w nr. z dnia 9 czerwca w artykule pt. „Oświata dla dorosłych“ podniosła postulat ustawodawczego uregulowania bytu bibljotek publicznych. Przed wojną instytucja bibljotek publicznych istniała w Anglji i w Stanach Zjednoczonych. Szczególnie Stany Zj. świeciły pod tym względem przykładem. Tam dumą każdego miasta jest bibljoteka publiczna, posiada ona zwykle okazały gmach i obficie zaopatrzony księgozbiór. Nawet w Rosji pod tym względem było nieźle, gdyż każde miasto gubernjalne posiadało bibljotekę grodzką, dostępną dla wszystkich bez żadnych ograniczeń. Po wojnie za tym przykładem poszły inne kraje europejskie i tak: Czechosłowacja w r. 1919, Danja w r. 1920, Belgja w r. 1921, Bułgarja w r. 1922, Estonja w r. 1924, Finlandja w r. 1927. U nas tworzeniem bibljotek publicznych zajmowało się TSL. oraz inne organizacje oświatowe. Akcja ta przed wojną na terenie małopolskim dawała imponujące rezultaty. Niemal w każdej inteligentniejszej wsi znajdowała się bibljoteka i czytelnia. Wojna zniszczyła cały niemal dorobek oświatowy, spauperyzowana inteligencja, która niegdyś tak hojnie zasilała darami i pieniądzmi instytucje bibljoteczne, obecnie sama nie ma środków na zakupienie najpotrzebniejszej choćby książki dla siebie.

Ponieważ oświata ma dziś znaczenie nietylko kulturalne, ale także decyduje o sile obronnej Państwa, przeto ten obowiązek spada obecnie na Państwo i na samorządy. Dlatego słusznie domaga się „Gazeta Polska“, aby ta sprawa była uregulowana drogą ustawodawczą. Według jej projektu każda gmina wiejska czy miejska, licząca przynajmniej 2 tysiące mieszkańców powinna być zobowiązana do utrzymania bibljoteki publicznej. W budżecie samorządowym powinna być wstawiona odpowiednia pozycja na ten cel. Wysokość procentu zależałaby od rocznego bilansu danego samorządu. Niezależnie od tego powinny być również zobowiązane instytucje handlowe i finansowe do przeznaczania odpowiedniego procentu z czystego zysku na rzecz miejscowej bibljoteki publicznej. Może na tem ucierpią liczni dyrektorowie i członkowie rad nadzorczych, ale jeżeli inteligencja urzędnicza cierpi nędzę dla dobra Państwa, oni także powinni ponieść jakąś ofiarę na rzecz dobra publicznego, za to też im Państwo swoją siłą zapewnia używanie i korzystanie z dóbr kulturalnych w tak szerokim zakresie.

Ustawowe uregulowanie sprawy bibljotecznej w Polsce podniosłoby tak. że nasz podupadły przemysł wydawniczy, ożywiłoby inicjatywę w dziedzinie propagandy nauki wśród szerokich warstw społeczeństwa. Wpłynęłoby to bez wątpienia na podniesienie poważnej prasy codziennej, która wobec licznych, bezmyślnych, demoralizujących i polujących na najniższe instykty brukowców — jest dziś zupełnie bezbronna.

Przymus bibljoteczny w bardzo krótkim czasie zmieniłby wygląd naszych miast i miasteczek, które dotychczas żyją wiadomościami, czerpanemi w knajpach, gdzie prócz rewolwerowej prasy nie znajdziesz nigdy poważniejszego pisma. Na prowincji głód książki jest bardzo wielki, do czytania pali się szczególnie młodzież tak miejska jak i wiejska, która z braku innej lektury karmi się podrzędnemi romansidłami.

Brak lektury popularno-naukowej jest u nas szczególnie dotkliwy. Nasi naukowcy piszą wprawdzie liczne „przyczynki do przyczynków“, ale napisanie jakiegoś uczciwego podręcznika ze swojej dziedziny uważałby za ujmę dla siebie. Niemieccy naukowcy zupełnie inaczej pojmują swój obowiązek narodowy i państwowy, dlatego może uświadomienie społeczne stoi tam tak wysoko. Bibljoteki publiczne, będące stałymi odbiorcami dzieł popularnonaukowych, uczyniłyby takie wydawnictwa realne i zmusiłyby twórczość naukową do pracy oświatowo-obywatelskiej.

Skromny napozór problem wyrasta w świetle tych rozważań do bardzo poważnego zagadnienia, którego pomijać się nie powinno.

I. K.

Radjo szkolne w Czechosłowacji.

Dotychczasowa akcja i jej wyniki.

Od półtora roku pracuje w Czechosłowacji radjo szkolne. Ponieważ ta sprawa i u nas jest aktualna, przeto warto się zapoznać z doświadczeniem, nabytem przez naszego sąsiada. Kierownictwo radja szkolnego spoczywa w ręku osobnego kuratorjum, które układa programy audycyj i prowadzi propagandę radja na terenie. Programy szkolne nadają trzy stacje: Praga, Brno i Bratysława w godzinach rannych od 11—11'30, i od 12'30 do 13'15. Pierwszy przeznaczony jest dla dzieci od lat 6—9, drugi od lat 10—14.

Na stopniu niższym kuratorjum daje muzykę lekką i pieśni z odpowiedniemi objaśnieniami, na drugim — kurs nauki instrumentalnej. Zadaniem tego kursu jest dać dzieciom próbki czeskich dzieł klasycznych starszych i nowszych, granych na różnych instrumentach muzycznych. Próby te uzupełniane są odpowiedniemi wyjaśnieniami. Doświadczenie pokazało, że objaśnienia takie być muszą, całość zaś audycji nie może jednak trwać dłużej, jak 20 minut. Programy mówione, a więc wiadomości z zakresu higjeny, historji ojczystej, geografji itp. muszą być dialogizowane lub dramatyzowane, w przeciwnym razie nużą i odstręczają.

Celem planowego wyzyskania audycyj, kuratorjum przystępuje do wydawania specjalnej ulotki, która ma się pojawiać przynajmniej sześć razy do roku, ażeby nauczyciele mogli zawczasu przygotować dzieci do audycji. Kuratorjum stwierdza z dumą, że dotychczasowe wyniki jego pracy stawiają czeskie radjo szkolne na drugiem miejscu po Anglji.

Sprawa odbiorników stoi również na dobrej drodze. Dotychczas 550 szkół posiada własne aparaty odbiorcze. 300 szkół pożycza sobie odbiorniki od kierowników szkół albo od osób prywatnych. Na razie z audycyj korzysta przeszło 20.000 dzieci regularnie. Około 200 szkół w ostatnich czasach zakupiło sobie własne odbiorniki. Akcję tę popiera kuratorjum bardzo energicznie, nawet ma nadzieję, że w przeciągu czterech lat wszystkie szkoły powszechne w Czechosłowacji będą miały własne aparaty.

Swego czasu próbowała czegoś podobnego i Warszawa, ale wnet dała spokój zupełnie zresztą słusznie, gdyż — jak zwykle — robiła to niepunktualnie, niefachowo i nudno, no — i zaczęła akcję wtedy, kiedy zaledwie kilkanaście szkół w Polsce posiadało własne odbiorniki. Dziś stan ten nieco się poprawił. Inicjatywę rozwijają w tym kierunku radjostacje dzielnicowe. Tak np. stacja lwowska ma już za sobą kilka bardzo udanych programów dziecinnych. Jeżeli chcemy konkurować na tem polu z Czechosłowacją, musimy przedewszystkiem postarać się o tanie i dobre odbiorniki, ażeby szkoły mogły się w nie jak najrychlej zaopatrzyć. Dopiero potem przyszłaby kolej na planowo dobrane programy szkolne.

K.

Pedagog amerykański w Warszawie.

W ubiegłym tygodniu bawił w przeciągu dwóch dni w Warszawie znany pedagog amerykański, dr. Carleton Washburne, twórca nowego systemu pedagogicznego, znanego pod nazwą systemu Winnetka. Dr. Washburne, któremu towarzyszyła żona i dwie córki, odbywa od dłuższego czasu podróż po świecie dla zaznajomienia się ze szkolnictwem i kulturą rozmaitych krajów. Był więc już w Chinach, Japonji, Indjach, Egipcie, Turcji i Rosji, skąd właśnie przyjechał do Warszawy, gdzie spędził dwa dni, poczem pojechał również na dwa dni do Krakowa.

Gościem amerykańskim zaopiekowało się Ministerstwo Oświecenia, którego przedstawiciele zaznajomili go z zabytkami kulturalnemi stolicy, z niektóremi szkołami i godnemi widzenia instytucjami kulturalno - oświatowemi. Dr. Washburne w dn. 5 bm. wygłosił na kursie dla instruktorów ministerjalnych odczyt o swoim systemie, który na terenie Polski jest stosunkowo mało znany.

Wyjeżdżając z Warszawy, dr. Washburne nakreślił dla „Gazety Polskiej“ swe wrażenia, które podajemy w tłumaczeniu poniżej.

„Polska była dla mnie wielką i miłą niespodzianką. Wiedziałem, że w przeciągu dwunastu lat swego niepodległego bytu poczyniła duże postępy, ale nie spodziewałem się, żeby ten postęp był tak olbrzymi i piękny w duchowym rozwoju narodu. Wspaniały gmach Ministerstwa Oświecenia jest symbolem tej mocy, którą naród wkłada w swoje wychowanie i która przejawia się w pracach Ministerstwa i społeczeństwa, biorącego tak czynny udział w dziele wychowania.

Żałuję, że nie mogłem poświęcić więcej czasu dla poznania i przeprowadzenia realnych studjów nad tem zdumiewającem nowostarem państwem.

Carleton Washburne“.

BIBLJOGRAFJA.

„Rocznik Wołyński“. Ukazał się Tom II. „Rocznika Wołyńskiego“, wydany staraniem Wołyńskiego Zarządu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Na całość obejmującą 584 str. druku, pod względem zewnętrznym bez zarzutu, składa się szereg prac wybitnych znawców Wołynia, z zakresu historji, geografji, geolo-., etnografji, i kultury tego niezmiernie ciekawego i pięknego skrawka Rzeczypospolitej. Wydawnictwo to, jak zaznaczają wydawcy, ma za cel wzbudzić zainteresowanie i zaciekawienie „którego wynikiem będzie z jednej strony dalsze badanie, z drugiej dokładniejsze poznanie Wołynia“, który „bogaty w tradycje historyczne, daje nam przykłady, jak dwa narody mogą swobodnie — miłując się nawzajem — być obok siebie i dla jednego wspólnego celu pracować“.

„Rocznik Wołyński“ świadczy niezbicie, że nauczycielstwo zorganizowane w Związku Nauczycielstwa Polskiego, mimo ciężkich warunków pracy, nie zamyka się w murach szkolnych, ale bierze czynny i żywy udział we wszelkiej pracy społecznej i kulturalnej, mającej na celu wzbogacenie naszego dorobku narodowego.

Wiedza i Życie. Nr. 5. Maj 1931. Majowy zeszyt tego pisma zawiera następujące artykuły i rozmowy: Karol Husarski — O duchu i budowie utworu dramatycznego. Dr. Józef Górski — Ochrona praw autorskich. Dr. Anna Minkowska. — Fryderyk Wilhelm Foerster. — Mieczysław Wallis. — Auta i muły, drapacze nieba i katedry. W. Massalski — Gospodarka wodna i meljoracje. Barski — Paneuropa czy Mitteleuropa? Dr. Janina Hosiassonówna — Studja uniwersyteckie w Cambridge. M. Barwicz — Szkolnictwo w Rosji Sowieckiej. W Dziale „Sprawy polskie“ mamy: Drogi rozwoju gospodarczego Polski. Mościce na tle rozwoju przemysłu azotowego i inne. Zeszyt ozdobiony jest licznemi ilustracjami.

O dopuszczenie nauczycieli do studjów uniwersyteckich.

W Nr. 38 „Głosu Nauczycielskiego“ znajdujemy artykuł, domagający się dopuszczenia nauczycieli szkół powszechnych do studjów na uniwersytecie. Autor motywuje swój postulat tem, że skoro abiturjentom gimnazjalnym wolno na uniwersytecie uzupełniać niebrane w szkole średniej przedmioty, powinno się to samo ustępstwo zrobić także i nauczycielom. Żądanie zupełnie słuszne. Jeżeli nauczyciel pragnie uzupełnić np. język polski, historję czy przyrodę, to dlaczego ma się hamować jego zapał? Właściwie najlepiejby było, by wogóle seminarja zamienić na gimnazja i dla tych, którzy chcą się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu stworzyć dwuletnie pedagogjum o poziomie szkoły wyższej. W ten sposób podniósłby się stopień wykształcenia, coby się tylko przyczyniło do zrealizowania ideału szkoły siedmioklasowej i wstrzymało żywiołowy pęd do niższych klas szkoły średniej. Rodzice bowiem niechcą posyłać dzieci do wyższych klas szkoły powszechnej, bo powiadają, że tam poziom naukowy już ze względu na samo wykształcenie nauczyciela musi być niższy. Twierdzenie niesłuszne, bo przecież właśnie w tych klasach uczy wielu nauczycieli szkół powszechnych. Rodzice ulegają tu sugestji gmachu gimnazjalnego. W interesie nauczycieli jest, aby się domagali zniesienia seminarjum, a zastąpienia tej instytucji szkołą średnią uzupełnioną później wyższem studjum pedagogicznem.

Z.

Kronika pedagogiczna.

DLA PROWADZĄCYCH WYCIECZKI SZKOLNE DO GDAŃSKA.

Z uwagi na to, że zbliża się sezon wycieczkowy, wyjaśniamy na podstawie informacyj urzędowych, że do wjazdu zbiorowych wycieczek na terytorjum wolnego m. Gdańska potrzebny jest t. zw. „wykaz zbiorowy“, potwierdzony przez Generalny Komisarjat Rzeczypospolitej Polskiej i przez senat gdański. W tym celu kierownictwa zakładów, urządzających wycieczki, powinny sporządzić wykazy imienne uczestników wycieczki i dać je do potwierdzenia w odnośnym starostwie, że wszyscy w wykazie umieszczeni są obywatelami polskimi. W ten sposób sporządzony i potwierdzony wykaz należy na kilka dni przed wyjazdem wycieczki przesłać do biura informacyjnego dla spraw wycieczkowych i turystycznych przy gminie polskiej w wolnem mieście Gdańsku (Dworzec Główny — pocz. Polska), które zajmie się uzyskaniem zezwolenia na wjazd w Generalnym Komisarjacie Rzeczypospolitej Polskiej i w Senacie Gdańskim i tak uzupełniony wykaz odeśle odwrotnie kierownictwu szkoły. W ten sposób kierownictwa wycieczek unikną nieprzyjemności z władzami gdańskiemi wskutek nieposiadania prawidłowo wystawionych wykazów zbiorowych. Wspomniane biuro informacyjne mieści się na Dworcu Głównym, co stanowi wielką dogodność dla przyjeżdżających wycieczek. Za skromną dopłatą dostarcza ono również wykwalifikowanych przewodników i posiada urządzone schroniska noclegowe dla zbiorowych wycieczek.

ZJAZD NAUCZYCIELI ROLNICZYCH.

W piątek, 5 bm. odbyły się w Krakowie trzydniowe obrady XI. doroczny zjazd „Zrzeszenia nauczycielstwa szkół gospodarstwa nauczycielskiego w Polsce“. W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele ponad 130 szkół rolniczych niższych oraz 7 szkół średnich. W szkołach tych, uczy się 6.188 młodzieży, a wykłada ponad 400 nauczycieli. Zjazd rozpoczął się uroczystą inauguracją, delegata Ministerstwa rolnictwa, przedstawiciela Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, reprezentantów władz, gości i delegatów. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Zrzeszenia Bańkowski, przedstawiając znaczenie szkolnictwa rolniczego dla Polski w chwili obecnej. Następnie b. ciekawy referat wygłosił prof. E. Załęski na temat historji rolnictwa. W dalszym ciągu obrad poruszone były sprawy organizacyjne oraz dyskusja nad tezami do projektu ustawy o powszechnej oświacie rolniczej.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 13 czerwca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: IX-ta szkolna audycja radjowa, poświęcona twórczości Teofila Lenartowicza — wykona szkoła powszechna męska im. Lenartowicza. Kierownik szkoły p. Stefan Pańkow. — 12.45: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Transmisja z Warszawy. Urz. Komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.20 — 14.50: Przerwa. 41.:50 Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Występ fortepianowy Marka Boritza (12 lat). — **15.45: Audycja dla najmłodszych w opr. p. Ady Arct-Jampolskiej.** 16.00: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. — 16.50: Trans. z Warszawy. Odczyt płk. Rostworowskiego „Szarża pod Rokitną". 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — **17.15: „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw.** — 17.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Transmisja z Warszawy. „Spała — letnia rezydencja Pana Prezydenta Rzplitej" wygł. ks. dr. Leon Łomiński. **18.00: Kwadrans Akademicki. — 18.25: Koncert kompozytorski Adama Harasowskiego, wykonawcy: A. Harasowski, Marja Kisielewska (sopran) Ewa Świrska (skrzyp.) Witold Krzemieński (altówka) Leop. Kielanowski** (recytacje). — **19.20: „Uśmiechnij się" feljeton prof. Kazimierza Królińskiego.** — 19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.40: Transmis'a z Warszawy. Wiadomości rolnicze bieżące. — 19.55: Transmisja z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Transmisja ze Spały. Święto przysposobienia wojskowego. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharm. Warsz., pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Bolesław Mierzejewski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). — 22.00: Transmisja z Warszawy. „Na widnokręgu". — 22.15: Transmisja z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.20: Transmisja z Warszawy. Utwór Chopina w wyk. p. Józefa Turczyńskiego. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. 23.00—24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Wielkie legaty Knuta Hamsuna.

Znakomity pisarz norweski zakomunikował swemu wydawcy, iż po sprzedaży swych praw autorskich przeznaczy z otrzymanej sumy 25.000 koron na cele związku pisarzy norweskich, 25.000 koron dla związku malarzy i rzeźbiarzy, oraz 50. 000 koron na przytułek dla dzieci.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 61/30. Arnoldowi Kosserowi w Złoczowie zaginęła książeczka Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 57952 na 157.33 zł. Wzywa się posiadacza, interesowanych do zgłoszenia praw do pół roku. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę za umorzoną. 4935

Sąd okręgowy.

Lwów, 21 marca 1930.

FIRMY.

Firm. 361/31. Spółdz. II. a. 231. Zmiany dotyczące wpisanej spółdzielni. W rejestrze spółdzielni wpisano 5 maja 1931 przy spółdzielni Polska Drukarnia Spółdzielcza z ograniczoną odpowiedzialnością w Jarosławiu, następujące zmiany: że na Walnem Zgromadzeniu członków spółdzielni, odbytem 30 marca 1930 wybrano członkiem Zarządu Kazimierza Firganka z Jarosławia w miejsce Władysława Traczyńskiego, zaś 27 kwietnia 1930 udokumentowanem w formie notarjalnej lrep. 2829 uchwalono zmianę statutu w art. 4 który brzmieć będzie: „Udział członka ustanawia się na 100 zł. zamiast na 25 zł".

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 28 kwietnia 1931. 4961

Firm. 439/31. A. II. 153. Wpis do rejestru jawnej Spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 26 maja 1931. Siedziba firmy: Dobromil. Brzmienie firmy: „Powiatowy Wolny Skład Soli w Dobromilu, Stanisław Kropielnicki i Spółka". Przedmiot przedsiębiorstwa: Wolny skład soli w powiecie dobromilskim. Rodzaj Spółki: Jawna spółka handlowa od 1 lipca 1931. Spólnicy: Stanisław Kropielnicki w Stryju, Teodor Wójcik w Dobromilu, Sara Gleich w Nowym Mieście Jan Gola w Birczy i Oser Fand w Magierowie wszyscy prywatni. Uprawnieni do zastępstwa wspólnicy Stanisław Kropielnicki i Teodor Wójcik łącznie. Podpis firmy: dwaj spólnicy, mianowicie Stanisław Kropielnicki i Teodor Wójcik pod wyciśniętą firmą. 4962

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 2: maja 1931.

LICYTACJE.

E. 11619/30. Edykt licytacyjny. Dnia 29 lipca 1931 godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 40 licytacja realności 2/3 whl. 2606 gminy Kulczyce oszacowanej na 1.914 zł. Najniższa oferta wynosi 1.276 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4951

Sąd grodzki.

Sambor, 20 maja 1931.

E. 3945/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 czerwca 1931, 10 rano odbędzie się na wniosek Zofji Gądarowskiej licytacja realności Jana Stręka a to połowy realności lwh. 2 gminy Dąbrówki breńskie wartości szacunkowej 3.969 zł., najniższa oferta 2.646 zł., 1/4 części realności lwh. 143 gminy Dąbrówki breńskie wartości szacunkowej 326 zł. 71 gr., najniższa oferta 216 zł. 82 gr., 5/11 części realności lwh. 155 gminy Mędrzechów wartości szacunkowej 1.660 zł., najniższa oferta 1.106 zł. 67 gr., cała realność lwh. 958 gminy Mędrzechów wartości szacunkowej 50 zł. 62 gr., najniższa oferta 33 zł. 75 gr. Poniżej najniższej ogerty sprzedaż nie nastąpi. 4948

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 30 maja 1931.

E. II. 4194/25. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Bernarda Rappaporta względnie cesjonarjusza Kazimierza Kowalewskiego odbędzie się dnia 31 lipca 1931 r. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa III. dzieln. gm. M. Lwowa whl. 693 połowa realności stanowiącej dom czynszowy, piętrowy we Lwowie przy ul. Tkackiej 1. 4. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 11.197 zł. 50 gr. Najniższa oferta 5.598 zł. 75 gr. Do realności whl. 693 ks. gr. III. dzielnicy gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, kraty, wentylator, muszle, kociołek i t. d. oszacowane na 1.045 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4950

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.

Lwów, 1 czerwca 1931.

E. XXIV. 4007/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do złoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej odbędzie się dnia 18 września 1931 o godz. 11.30 przedpoł. w biurze Nr. 23 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa. gm. m. Lwowa whl. 564/II. Budynek dwupiętrowy frontowy, 2 oficyny 1 piętrowe, dwie oficyny parterowe z szopą, wszystkie budynki murowane, blachą kryte, położone przy ul. Sykstuskiej 25. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 491.098 zł. Najniższa oferta 245.549 zł. Do realności whl. 564/II. ks. gr. należą następujące przynależności: opisane w protokole ocenienia, oszacowane na 2.370 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4949

Sąd powiatowy miejski.

Lwów, 5 czerwca 1931.

E. 4338/30. Edykt licytacyjny. Dnia 14 lipca 1931 godzina 8 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedane zostaną realności wiejskie whl. 46, 150, 226, 197, 264, 261, 707, 751 gminy Pławie. Najniższa oferta 1.631 zł. 30 gr. 4967

Sąd grodzki, Oddział III.

Skole, 11 czerwca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Złoczów 8 czerwca 1931.

Prez. 14139/31/19 R. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Niemirowie, dla gmin Niemirów, Przedmieście, Olszanka i Ulicko zarębane, i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do dnia 30 września 1931. 4911

Lwów, 6 czerwca 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 7/31/55. W sprawie ugodowej Firmy Baczes i Grüss we Lwowie zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikami a ich wierzycielami na audjencji ugodowej w dniu 14 kwietnia 1931 4932

Sąd okręgowy.

Lwów, 6 czerwca 1931.

Sa 73/31/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zofji Hand właść. magazynu kopeluszy damskich we Lwowie, pasaż Hausmana 7. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Filip Feld, adw. Lwów, Szkarpowa 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 24 lipca 1931 o godz. 10½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 lipca 1931. 4933

Sąd okręgowy.

Lwów, 6 czerwca 1931.

Sa 9/31/75 S. 10/31/6. W sprawie konkursowej do majątku firmy Sobel Brennerowej, kupcowej we Lwowie, Żółkiewska 19 zwalnia się adw. dr. Zygmunta Gerstmana adw. we Lwowie z czynności zarządcy konkursowego — a na jego miejsce ustanawia się zarządcą konkursowym dr. Izaka Meiselesa adw. we Lwowie, Marcina 11 a. 4934

Sąd okręgowy.

Lwów, 6 czerwca 1931.

Sa 107/30. Postępowanie ugodowe otwarto do majątku dłużnika Henryka Gnuera w Tarnowie jest zakończone. 4963

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 9 maja 1931.

Sa 92/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Arona Banka z Tarnowa. 4864

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 16 maja 1931.

Sa 16/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Naftalego Hirscha Bochsdena, kupca w Tarnowie. 4966

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 16 maja 1931.

Sa 4/31. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 26 marca 1931 między dłużnikiem Mendlem Reinerem w Dębicy a jego wierzycielami. 4965

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 16 maja 1931.

Sa 29/31. Audjencję w postępowaniu ugodowym do majątku dłużnika Abrahama Herziga w Jeziernej wyznaczono na dzień 2 lipca 1931 godz. 10 pp. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 8. 4968

Sąd grodzki.

Zborów, 18 maja 1931.

Sa 12/31. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Sindla Sachera w Jarosławiu zastanowiono. 4954

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 28 marca 1931.

Sa 17/31. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Bazylego Jacyszyna w Niżankowicach zastanowiono. 4955

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 30 maja 1931.

S. 2/31. Sprawa konkursowa Spółdzielni zarejestrowanej pod fą „Powitowyj Sojuz hospodarsko spożywczych kooperatyw kooperatywy z widpowidalnostiju udiłamy w Kosowie". Ponowną audjencję rozpoznawczą do rozpoznania zgłoszonych i do dnia audjencji zgłosić się mających pretensyj, wyznacza się w tut. Sądzie na dzień 26 czerwca 1931 godzina 11½ biuro Nr. 73 4952

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 9 czerwca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 163/30/10. Edykt. Orzeczeniem tutejszego Sądu z 23 grudnia 1922 T. IV. 6/21, uznano Michała Jasiczka syna Michała i Marji z Kwaśnych urodzonego dnia 8 lipca 1888 w Bystrej ad Biała zamieszkałego w Wilkowicach, który jako żołnierz 93 p. p. na wojnie światowej zaginął, za zmarłego przyjmując dzień 31 sierpnia 1916 za dzień, którego nie przeżył. Celem uznania małżeństwa jego z Wiktorją z Janików za rozwiązane wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu albo obrońcy węzła małżeńskiego adwokata Dra Kubiczka w Wadowicach o tym zaginionym do jednego roku od ostatniego ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 4907

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 15 kwietnia 1931.

T. 15/31. Tacjanna Gałuszka, urodzona w r. 1855, w Kulikowie, wyjechała 1915 r. do Rosji i tam zaginęła. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 4940

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 24 marca 1931.

T. 16/31. Tańka Iwanusów urodzona 1900 w Hujczu, wyjechała do Rosji i tam zaginęła Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 4941

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 17 marca 1931.

T. 316/30. Jan Mazur, urodzony 1873 w Dolinianach, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4936

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 10 marca 1931.

T. 340/30. Jan Szwedyk, urodzony 1888 w Tarłakowie, wyemigrował do Kanady i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 498-

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 3 marca 1931.

T. 440/30. Michał Steczyszyn, urodzony 1897 w Kuninie, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4938

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 27 lutego 1931.

T. 566/30. Wasyl Horyniec, urodzony 1890 w Dziewiętnikach, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4939

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 2 marca 1931.

T. 17/31. Semko Wołosecki, urodzony 1860 w Obroszynie zginął jako woźnica armji austrjackiej. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4942

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 4 marca 1931.

T. 20/31. Matwij Ryżyj, urodzony 1877 w Ceperowie zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 49--

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 12 marca 1931.

T. 37/31. Teodor Dryzna, urodzony 1867 w Bujowie ad Łuczyce, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. --

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 5 marca 1931.

T. 50/31. Iwan Waszkiw, urodzony 1855 w Sielcu bełzkim, wyjechał 1915 roku do Rosji i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 49--

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 12 marca 1931.

T. 61/31. Michał Sobczuk, urodzony 1892 w Ostobużu, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi 4946

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 7 marca 1931.

T. 21/31. Eljasz Magierowski, urodzony 1870 w Lisku zginął jako żołnierz w czasie wojny polsko-ukraińskiej. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4947

Sąd okręgowy.

Lwów, -7 kwietnia 1931.

T. 287/30. Hawryło (Gabriel) Stefiuk, syn Wasyla urodzony 1880 roku w Oleszkowie powiat Śniatyn jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 4953

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 4 maja 1931.

T. 49/31. Michał Wołoszyn urodzony w Sośnicy 15 września 1882 i Oleksa Wołoszyn 17 marca 1884 synowie Jana i Marji, wyjechali do Ameryki około 1907 i 1908 i od roku 1910 nie dają o sobie żadnej wiadomości. W celu uznania ich za zmarłych wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionych wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Buxbaumowi w Przemyślu. --6

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 24 kwietnia 1931.

T. 18/31. Teodor Melnyk, urodzony w Czyżowicach 26 lutego 1887 syn Bazylego i Tacjanny, uczestnik wojny światowej zaginął w czasie bitwy w okolicach Sieniawy względnie na Wołyniu i od roku 1915 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył w 34 p. obr. kraj. b. armji austr. W celu uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Ameisenowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 27 kwietnia 1931.

T. 72/30. Iwan Jadzak, urodzony w Zaleskiej Woli — emigrant do Kanady zaginął i od roku 1918 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Brandstaetterowi w Przemyślu 4958

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 10 kwietnia 1930.

T. 33/31. Władysław Stanisław 2 im. Drapała urodzony w Pruchniku wsi 20 lutego 1892 syn Michała i Józefy uczestnik wojny światowej zaginął na froncie rosyjskim i od roku 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył w 34 p. obr. kraj. b. armji austr. W celu uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Silbermanowi w Przemyślu. 5959

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 24 kwietnia 1931.

T. 64/30. Fedio Romaniec, urodzony w Nakonecznem dnia 30 stycznia 1896 syn Dmytra i Katarzyny wzięty do robót przy okopach od roku 1919 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Dr. Morgensternowi w Przemyślu. 4960

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 30 maja 1930.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11 czerwca 1931.

Tesp 90.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 11 czerwca 1931.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy po cenach dotychczasowych. Żyto, jęczmień, owies, i otręby spadły w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	28·—	29·50
pszenica zbiorowa ex 1930	27·—	27·50
żyto jednol. ex 1930	25·25	25·50
żyto zbiorowe ex 1930	24·75	25·—
jęczmień browarowy	25·50	26·—
jęczmień przemiałowy	23·75	24·25
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	30·50	31·—
owies zadeszczony	27·—	27·50
kukurudza	23·50	24·50
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	33·—	34·—
groch polny	32·00	33·00
bobik	21·00	21·50
wyka czarna	37·—	38·—
wyka szara	35·—	36·—
siano słodkie pras.	31·—	14·—
słoma prasowana	13·50	o·—
hreczka	36·00	37·00
len	45·00	46·00
łubin niebieski	22·—	24·—
rzepak ozimy ex 1930	36·—	37·—
otręby żytnie	15·50	16·—
otręby pszenne	14·50	15·—
kasza hreczana 50% poł.	65·—	67·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	31·50	32·—
pszenica zbiorowa	29·50	30·—
żyto jednol. ex 1930	27·75	28·—
żyto zbiorowe	27·25	27·50
jęczmień przemiałowy	26·—	26·50
owies małopolski ex 1930	33·—	33·50
mąka pszenna 65%	50·—	51·—
mąka żytnia typ urzędowy	44·00	45·00
otręby pszenne	15·—	15·50
otręby żytnie	16·—	16·50
kasza jęczmienna	39·—	41·—
kasza jaglana	66·—	68·—
pęcak	40·—	42·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	30·—	31·—
koniczyna czerw. natur.	250·—	260·—
mak niebieski	125·—	135·—
mak siwy	100·—	110·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 czerwca 1931

Berlin	168·48·50	N. Jork	709·95·—
Budapeszt	123·90·00	Paryż	27·83·—
Bukareszt	4·22·08	Praga	21·03·08
Kopenhaga	190·20·—	Warszawa	79·88·—
Londyn	34·54·25	Zurych	137·87·00
Medjolan	37·20·—	Czerniowce	43·50

A K C J E.

Renta majowa	0·33·04	Silesia	20·00
Renta lutowa	0·35·0	Alpiny	14·—
Dunaj S. Adria	92·—	Berg u. Hüt.	468·—
Bankverein	15·—	Kompas	12·25
Poldi Hütten	87·15	Unionbank	3·30
Länderbank	20·50	Bodenkredit	94·—
Rima	35·60	Kreditanstalt	22·75
Skoda	247·50	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·
Kolej półn.	12·80·—	Browary	89·50
Cement	53·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	10·—	Siersza	12·75
Apollo	114·—	Nafta	28·50
Fanto	115·—	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·05	Bank Małop.	—·30
Galicja	13·50·—	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 12 czerwca 1931

4% pożyczka inwestycyjna 88·75
5% pożyczka dolarowa 83·00
5% pożyczka konwersyjna 47·50
3% pożyczka budowlana 38·75
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 45·75
6% pożyczka dolarowa 1920 72·50
7% pożyczka stabilizacyjna 78·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·25

Dolary St. Zj.	8·95·—	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·17·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	358·96·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·36·25	Gdańsk (of.)	173·35·—
Nowy Jork	8·91·20	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·91·50	Praga	26·42·—
Szwajcarja	173·35·—	Wiedeń	125·33·00
Włochy	46·68·—	Berlin	211·52·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 czerwca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	9·75
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	37·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	60·00	Starachowice	8·—
Puls	56·—	Częstcice	28·00
Bank Polski	121·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	40·10	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	90·—
Cukier	22·—	Borkowski	3·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	15·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—
Węgiel	22·—	Bank Małop.	27·—

ARTUR MILLS. 37)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Zaprowadziła go do saloniku, który okazał się rzeczywiście bardzo przytulny. Koło kominka, w którym trzeszczał ogień, stała głęboka sofa, a obok, na lakierowanym stoliku stała szkatułka z papierosami. Usiedli, Meriel wzięła papierosa i podsunęła pudełko Gervisowi. Zaciągnęła się dymem i oparła wygodnie o poręcz. Żadna syrena nie czuła się nigdy tak bardzo panią sytuacji jak ona.

Upłynął kwadrans — pół godziny — trzy kwadranse. — Na górze Henryk pełnił honory domu. Zauważył nieobecność Meriel, ale spodziewał się, że wróci do gości lada chwila. Dopiero gdy goście z sąsiedztwa, którzy przyjechali po obiedzie, zaczęli się zbierać do odjazdu i wyrazili chęć pożegnania się z panią domu, poszedł jej szukać.

Był trochę zirytowany, bo nie powinna była zaniedbywać w ten sposób zaproszonego towarzystwa. Zeszedł do jadalni, gdzie kilka osób piło whisky z wodą sodową, ale tam jej nie było. Wobec tego musiała być w swoim saloniku. Meriel usłyszała zbliżające się kroki i zdążyła w porę odepchnąć od siebie Gervisa.

Henryka nie zdziwiło ich odosobnienie. Przypuszczał, że poszli razem na papierosa. Zamierzał upomnieć ją uprzejmie, że zaniedbuje gości i powiedzieć, że sąsiedzi już odjeżdzają.

Ale z przekroczeniem progu zmienił postanowienie. Najprzód spojrzał badawczo na Gervisa, który stał koło kominka, swobodny i opanowany. Uwagi młodego człowieka nie uszło to badawcze spojrzenie, lecz był przygotowany na gorsze rzeczy. Nikogo jeszcze nie powieszono na skutek samego podejrzenia.

Meriel nie zachowała się równie swobodnie. Morderczy wyraz twarzy męża przejął ją strachem. Co mu się stało? Przecież nie widział, jak się całowali, bo usłyszeli jego kroki. O, nie dałaby się złapać! Chyba nie mógł jej zakazać wypalić papierosa w swoim saloniku, w towarzystwie przyjaciela. Dlaczego milczy?

— Czy po mnie przyszedłeś? — zapytała.

— Tak. Mam ci coś do powiedzenia.

Gervis zauważył surowy wyraz twarzy Henryka i zrozumiał, że między małżeństwem zaniosło się na awanturę. Trzeba było uciekać. Rzucił trzymanego w ręku papierosa na skraj paleniska i skierował się ku drzwiom.

— Idę tańczyć — rzekł.

Henryk usunął się na bok, poczem zamknął za nim drzwi i zwrócił się do żony. W oczach jego migały błyski zimnej wściekłości.

— Mam ochotę wyrzucić z domu tego chłystka jak psa.

Meriel, bardzo zbita z tropu, zdołała zachować zimną krew.

— Cóż on ci takiego zrobił?

— Ty pytasz?

— Sam go zaprosiłeś.

— Na twoje żądanie. Powiedziałaś, że to twój przyjaciel.

— Tak. Mam dla niego wielką sympatję.

— Najwidoczniej.

Tak zagniewanego męża Meriel nie widziała nigdy w życiu. Ogarnął ją strach.

— Nie rozumiem, czego chcesz ode mnie.

Henryk pochylił się, podniósł papierosa, porzuconego przez Gervisa i pokazał go żonie. Był ufarbowany na czerwono.

— Oto jego papieros, ufarbowany twoją pomadką od ust.

Wpadła.

— Zawsze udawałaś, że ci wszyscy mężczyźni, twoi przyjaciele, są dla ciebie niczem. Czy dlatego, że się z nimi całujesz?

Nie otrzymał odpowiedzi. Meriel milczała. Nie miała nic do powiedzenia. Los okazał się dla niej niełaskawy. Tyle kobiet zdradza mężów przez całe lata i nigdy to nie wyjdzie na jaw. A tu ona ledwie zaczęła i wpadła.

Henryk zmagał się z uczuciem niesmaku. Zawsze zostawiał jej najzupełniejszą swobodę i oto, co z tego wyszło. Ale żeby tak, pod jego dachem...

W każdym razie musiał przyznać, że miała poczucie godności. Wstała i spojrzała na zegar.

— Mówisz, że goście chcą się ze mną pożegnać? — zapytała, jak przystało na panią domu.

— Tak. Już się ubierają.

— Czy życzysz sobie, żebym wyprosiła Thorpa? Bo jeżeli on zostanie, to dojdzie do awantury, a ja tego nie chcę.

— Niech jedzie pojutrze. Niema sensu narażać się na plotki, a gdyby wyjechał jutro, zwróciłoby to uwagę.

Meriel uczyniła krok w stronę drzwi.

— I ja pojutrze wyjadę — rzekła, patrząc jak on przyjmie to oznajmienie. Ale w twarzy Henryka nie drgnął żaden muskuł. Nigdy jeszcze nie widziała go tak zagniewanego.

— Dobrze — odpowiedział.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem